WIADOMOŚCI
NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOGICZNE.

Nr. 2. **Rok pierwszy.** **Październik 1889.**

Wychodzą kwartalnie w Lipcu, w Październiku, w Styczniu i w Kwietniu. Prenumeratę przyjmuje sekretarz Towarzystwa: Leonard Lepszy, Kraków, ulica Kanonicza 17.

REDAKCYA W KRAKOWIE ul. Straszewskiego Nr. 21.

Rocznie . . 5.— fl., z przesyłką 5.20 w. a.
Półrocznie 2.50 „ „ 2.60 „
Kwartalnie 1.25 „ „ 1.30 „
Pojed. Nr. 1.50 „ „ 1.55 „
Ogłoszenia. Pół strony 10 fl., 1/4 strony 6 fl., od wiersza szpaltowego 20 kr.

Prace numizmatyczne Joachima Lelewela w Belgii.

(Dokończenie).

Oprócz współpracownictwa w *Przeglądzie*, członkowie Towarzystwa wydali niejedno ważne dzieło: p. Chalon „*Monety hrabiów Hainaut*“ i „*Monety hrabiów Namuru*“; Gaillard, „*Monety hrabstwa Flandryi*“, z dopełnieniem p. Deschamps de Pas; Alfons de Witte (dzisiejszy sekretarz jeneralny Tow. num. Belgijskiego, któremu zawdzięczamy materyały do niniejszej notatki), „*Les Monnaies des Etats du Tournaisis*“, pracę wielkiej wartości; oraz w najnowszych czasach baron de Chestret, „*Numizmatykę księstwa Leodium*“ (Liège).

Joachim Lelewel, nietylko radą, ale piórem wspierał numizmatyków belgijskich; jego współpracownictwo przyczyniło się szczególnie do podniesienia wartości i do szybkiego rozwoju organu Towarzystwa. Oto spis głównych jego prac: *)

1. *Nauki dające poznać źródła historyczne.* Wilno 1822, 4-to, str. 28, tabl. 3. (Numizmatyka na str. 4—9). W wydaniu Żupańskiego [1]) w tomie V, str. 288. — Osobna ztąd odbitka 8-vo, str. 91, r. 1863. — Rozbiór tej pracy w dzienniku *Lech.* Warszawa 1823. T. I, str. 171 i następne.

*) Korzystając z udzielonych notat P. Ant. Ryszarda, dajemy tu prawie zupełny wykaz prac J. Lelewela, dotyczących wyłącznie numizmatyki, wydanych od r. 1822 w Wilnie, Warszawie, Brukselli i innych miejscowościach. *(Redakcya).*

[1]) *Polska, dzieje i rzeczy jej.* Poznań I—XX, od r. 1854—1868.

2. *Dwie tablice starych pieniędzy w r. 1824 w Trzebuniu blisko Płocka wykopanych. b. m.* 1825, 8-vo, str. 4, tabl. 2. — Przedrukowano u Żupańskiego [1]) w r. 1863, w tomie V, str. 380.

3. *Stare pieniądze w roku 1824 w Czerwcu, blisko Płocka w Trzebuniu wykopane*, przez J. L. objaśnione. Warszawa 1826, 8-vo, str. 236, tabl. IV. — Toż samo było poprzednio zamieszczone w *Dzienniku Warszawskim* w r. 1825, Nr 3, 4, 9, wydawanym przez Michała Podczaszyńskiego.

4. *Objaśnienie trzech pieniędzy kuficznych Samanidów w zbiorze królewskiego warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk znajdujących się*, pomieszczone w *Pamiętniku Warszawskim*, tom IV, r. 1829, str. 5—29, tabl. I. — W wydaniu Żupańskiego [1]) w tomie V, r. 1839, na str. 417—444.

5. *Mogiła pod wsią Ruszczapłaszczyzna w Sandomierskiem b. m. i r.* 8 vo, kart 6. Podaje wiadomość o monecie Wendyjskiej i o medalionie tam znalezionych. — Przedruk w *Pamiętniku umiejętności moralnych i literackich.* Warszawa 1830, w tom. I, str. 287—297. — Przedruk powtórny w dziełku: *Cześć bałwochwalcza Słowian i Polski*, str. 132—148, 8-vo. Poznań 1857.

6. *Baudulfus Monétaire à Autun.* Lille 1834, odbitka z *Revue du Nord*, 8-vo, str. 8. — Toż samo w języku niemieckim: „*Baudulfus, Münzmeister zu Autun von J. Lelewel zu Brüssel*“, w czasopismie Grottego [2]) r. 1834, Nr 30 i 31, a rysunki na tablicy XXII, Nr 273—275.

7. *Observations sur le type du moyen-âge de la monnaie des Pays-Bas, mémoire extrait d'un ouvrage intitulé: Numismatique du moyen-âge sous le rapport du type. Ouvrage publié par Joseph Straszewicz.* Bruxelles 1835, 8-vo, str. 15, 40, 16, tabl. III. — Recenzya o powyższem dziełku znajduje się w *Jahrbücher für Wissenschaftliche Kritik.* Berlin 1836.

[1]) *Polska, dzieje i rzeczy jej.* Poznań I—XX, od r. 1854—1868.
[2]) Grotte, Blätter für Münzkunde. Hanower 1834—1840.

8 *Numismatique du moyen-âge depuis sa naissance, jusqu'à l'apparition du gross argent, considérée sous le rapport du type et éclaircie sur differents points.* Paris 1835. t. 2, 8-vo, atlas folio 15 tablic. — Część I: O monetach francuskich z czasów Merowingów, Carlowingów i Baronów. Część II: O monetach Anglo saskich. Część III: Monety Niemiec, Holandyi, Hiszpanii, Włoch, Krzyżaków, Skandynawii, Czech, Węgier i Polski, a w dodatku mieści się monografia o handlu Słowian i o historyi polskiej aż do Mieszka I.

9. *Pythéas de Marseille et la géographie de son temps, par J. Lel. Ouvrage publié par J. Straszewicz.* Paris 1836. 8-vo, str. 75, 3 karty geograf. i 1 numizmat. — Toż samo w języku niemieckim, wydał J. STRASZEWICZ w Lipsku 1838. Verlag v. C. L. Fritzsche. 8-vo, str. XVIII i 150 z mapami i 1 tabl. monet.

10. *Rouble du Czar Alexei Michaillowitsch.* W czasopismie Grottego [2]) z roku 1836, Nr 16, str. 209—210. Rysunki w tomie I, r. 1835, tabl. IX, figura 149.

11. *Münzen der Herrschaft Jevers.* W pismie Grottego [2]) r. 1836, II, str. 265—266.

12. *Münzen des Mittelalters.* Obszerny artykuł w pismie Grottego, r. 1836 i 1837, tom II i III, str. 94, tabl. XX.

13. *Monnaie inedite de Henri, évéque de Liège.* W pismie Grottego r. 1837, III, Nr 1, str. 4 i 5, tabl. I, fig. 3.

14. *Vingt-trois pièces de Monétaires Mérovingiens, et une du Roi Visigoth Swintilla.* Lille 1837. 8vo, str. 12, tabl. I.

15. *Monnaie des Fous.* Lille 1837. 8-vo, str. 16, tabl. I. — Toż samo tłom. KAŁUSSOWSKI na język polski: *O monetach błaznów i niewiniątek. Kilka słów J. Lel.* Bruxella 1837, w drukarni Kałussowskiego i Spółki, 16-mo, str. 31, tabl. I. — Tożsamo wyszło jeszcze w Bruxelli w drukarni H. Dehon, r. 1860, 8-vo, str. 16 i tabl. I.

16. *Revue du cabinet de Médailles de feu M. Leclercqe.* Bruxelles 1838. 8-vo, str. 124.

17. *Etudes numismatiques et archéologiques, sur le type Gaulois ou Celtique.* Bruxelles 1841. 8 vo, str. 471 i atlas tabl. 12. — Z powyższego wydano również wyciąg: *Element du type Gaulois ou Celtique.* Bruxelles 1841. — KÖHNE zamieścił recenzyę w *Zeitschrift für Münz, Siegel und Wappenkunde.* Rocznik I, 1841, str. 313—318.

18. *Réapparitions du type gaulois dans les coin du moyen âge par J. L... Extrait des études numismatiques tiré à 100 exempl., destiné aux amateurs qui ne s'intéressent que du moyen âge.* Bruxelles P. J. VOGLET, 1841, 8-vo. str. 43, z 3 mapkami.

19. *Przypiski do dziejów polskich potocznie opowiedzianych, ozdobione portretami królów, wziętych ze stempli monetowych.* Paryż 1841. 16 mo, str. 54, tabl. z monet. 3.

20. *Antiquités de Pologne, de Lithuanie et de Slavonie, expliquées p. J. L. Nro 1. Notice sur la monnaie de Pologne.* Bruxelles 1842. 4-to, str. 16, tabl. 2. — Toż samo wyszło w wydawnictwie CHODZKI: *La Pologne illustrée* od str. 456—472. — Osobna odbitka pod tyt.: *Notice sur la monnaie de Pologne.* Bruxelles 1842. 4 to, tabl. 2. — Toż samo po polsku: *O monecie polskiej*, tłom. EUST. JANUSZKIEWICZ. Poznań 1862. 8-vo, str. 53, tabl. 2. — W wydaniu ŻUPAŃSKIEGO [1]) tom V, str. 233—285.

[2]) Grotte, Blätter für Münzkunde. Hannower 1834—1840.

21. *De la Saussaye numismatique de la Gaule Narbonaisse.* (*Revue* [3]) 1843, Nro II, str. 213—218).

22. *Anciennes plaques décoratoires, sépulcrales, de distinction et marques honorifiques* (*Revue* [3]) 1845, str. 94—119). Osobna odbitka bez tytułu, 8-vo, str. 25, tabl. I.

23. *Pierquin de Gembloux, hist. monétaire de Berri. Analyse de l'ouvrage de M. Pierquin de Gembloux intitulée: Monographie numismatique berichonne. Revue* [3]) r. 1845. tom I, str. 379—387.

24. *Trouvaille de monnaies Seigneuriales, faite à Liège en 1818.* (*Revue* [1]) 1845, str. 151).

25. *Monnaies des Anglosaxons et de l'influacense du type anglais sur celui du continent.* 1846. 8 vo, str. 126. — Odbitka z II tomu dzieła, wydanego w Paryżu 1835 r. *Numismatique du moyen-âge.*

26. *Monnaies des Evéques de Tournai* par J. LELEWEL. Bruxelles 1846. 8-vo, str. 19, tabl. I. — *Lettre à M. de Coster.* — (Extrait de la *Revue* [3]) tom II, r. 1846, Nr 4, str. 306—309).

27. *Notice sur les Monnaies qui se trouvent dans les collectanea de Ch.* ROACH SMITH. (Extrait de la *Revue* [3]), t. II, 2 ser., 8-vo, str. 7, 1846).

28. *Lettre sur une Médaille cabalistique.* (Artykuł w *Revue* [1]) t. IV, str. 284. Bruxelles 1848).

29. *Rozpatrzenie niektórych względów i pomników prawodawstwu Wiślickiemu uprzednich.* Rozprawa w tomie IV: „Polska wieków średnich" mieści na stron. 127—150 wiadomość o grzywnach polskich. 1848.

30. *Restitution à Guillaume de Genep, archévéque de Cologne d'un quart de Florin d'or, atribue* par J. LELEWEL. Artykuł ten pomieszczony w *Revue* [3]) tom VI, r. 1850.

31. *Pieniądze Piastów,* do dzieła *Polska wieków średnich,* w wydaniu ŻUPAŃSKIEGO [1]) tom IV, r. 1851, str. 331 do 392, tabl. z monetami 3.

32. *Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski.* Poznań 1853. — Na stronach 413—416 ryciny i opis monet Gallów i Celtów w okolicy Krakowa znajdowanych.

33. *Monnaie de Kharizm,* par J. LELEWEL. Bruxelles 1853. 8-vo, str. 18. — (Extrait de la *Revue* [3]) tom II, 2 serie).

34. *Album rytownika polskiego (d'un graveur Polonais).* Poznań 1854, folio tabl. 54. – Mapy, autografy, monety. — Wiadomość o rytowniczych pracach LELEWELA jest podana w *Revue* [3]), tom V, ser. 2, str 113 i ser. 4, str. 450.

35. *Drzwi kościelne Płockie i Gnieźnieńskie z lat 1133 do 1155* Poznań 1857. 8 vo, str. 65, tabl. 3. — Na stronicy 56 porównywa wielkie brakteaty Bolesława Krzywoustego z rzeźbami na drzwiach i daje rysunki 2 monet tego króla.

36. *Les Jetons des Magistrats Communaux de Bruxelles dessinés à la plume* par JOACHIM LELEWEL. — Są tam własnoręczne rysunki monet brabantskich, Zygmunta III i monety z czasów powstania z roku 1831. — Album powyższe otrzymał w darze od autora w r. 1857 p. PICQUÉ.

37. *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich.* Poznań, u ŻUPAŃSKIEGO 1858. 8-vo, str. C. — Znajdują się tu wiadomości, odnoszące się do pism numizmatycznych LELEWELA. — Broszura powyższa bywa dodawaną jako wstęp do I tomu: *Polska, dzieje i rzeczy jej,* wyd. ŻUPAŃSKIEGO w Poznaniu.

38. Lettre à Monsieur R CHALON: *Sur la devise d'un*

[3]) Revue de la Numismatique Belge, publié sous les auspices de la Société numismatique. Bruxelles 1842—1889.

jeton d'Adriene d'Estonteville, comtesse de S. Pol. (1859, str. 527—528).

39 Lettre a M. Adrien de Longperier: *Sur les bracteates juives de la Pologne.* Extrait de la *Revue numism.* Nouvelle serie, tom V. 1860 r. 8-vo, str. 7, tabl. 1.

40. *Korespondencya J. Lelewela z K. Sienkiewiczem,* drukowana w Poznaniu 1872. — Toż samo w *Roczniku Tow. historyczno-literackiego* w Paryżu 1870—1872. — Są w nich wzmianki o medalach Dudleya Stuarta, Palmerstona i o rozprawie numizmatycznej Uldyńskiego.

41. *Monety rytowane* przez Lelewela. 13 blach miedzianych, ofiarowanych Tow. Nauk. Belg., wydane przez Tow., z tekstem Piota.

Na cześć Lelewela wybito w Belgii następujące medale:

1). W r. 1858, z okazyi 25 letniej rocznicy przybycia jego do Belgii, grono numizmatyków ofiarowało mu mały medal, w stylu i formie dawnych belgijskich „*jetons*“ końca XVII wieku: „AMOR | BELGARUM | EXULIS | SOLATIUM | 1833—1858. — Czapski E. *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises.* Vol. II. St. Petersbourg 1872. Nro 3933, pl. fig. 192. — Umiński P. Medale polskie. Kraków 1885. Nr 963. Wybito tego medalu: w złocie egzemplarzy 6, w srebrze 25; w miedzi 100, poczem stempel zniszczono.

2). Medal z napisem w czterech wierszach: LES NUMISMATES | Á LEUR | ILLUSTRE MAITRE | J. LELEWEL | — Czap. 3931. Pl. XIII, fig. 190.— Umiń. 962. Medal ten ofiarowało Tow. numiz. belgijskie Lelewelowi w dowód uznania zasług, oddanych nauce. Wzmianka o tem w *Revue*, 1847, str. 295. Taż sama *Revue* umieściła na czele swego rocznika, 1862 roku, portret Lewela, podług obrazu Picqué'go. — Egzemplarze tegoż, na chińskim papierze i w wielkim formacie, rozdane zostały Członkom Towarzystwa na ogólnem zebraniu d. 6 lipca 1862 r.

3). Medal na cześć Lelewela z napisem na S. O. * LA POLOGNE A L'UNE DE SES GLOIRES. Czap. 3,932. Pl. XIII; fig. 190. — Umiń. 961.

4). Medal na pamiątkę śmierci z napisem na S. G. NATUS VARSOVIAE AD 1786 | ET PARISIIS 29 DIE MAII 1861 MORTUUS. Czap. 5,393. Pl. XXI, fig. 295.— Umiń. 964. *)

Co do innych szczegółów dotyczących naszego Ziomka, odsyłamy czytelników do obszerniejszej naszej pracy p. t. „Joachim Lelewel w Brukseli“, umieszczonej w *Dzienniku Poznańskim.*

Bruksela. Wielkanoc, 21 kwietnia 1889.

Henryk Merzbach.

*) Od Redakcyi. „W Nrze 1 między szpaltą trzecią a czwartą umieściliśmy portret J. Lelewela podług fotografii z obrazu L. Straszyńkiego malowanego w r. 1860.

GRZYWNA POLSKA.

Napisał i własnymi rysunkami objaśnił

LEONARD LEPSZY.

(Dokończenie).

Najstarszy następnie okaz grzywny krakowskiej pochodzący z roku 1636, który znajdował się niegdyś w Gdańsku, później w rękach Beyera a obecnie w posiadaniu p. Władysława Bartynowskiego w Krakowie, jest kształtu kostki o wysokości 3 *cm* z mosiądzu z napisem: 1. MR: CRA: 1636, to znaczy „Jedna grzywna krakowska 1636“ i opatrzony monogramem ówczesnego gwardajna mennicy gdańskiej Chrystyjana Schirmera i C. S., który w powiększeniu podajemy (fig. 3). Braun podaje jej wagę na 119½ engla = 199·$_{171}$ gr. Michał von Behmfelden z r. 1672 na 129 engli 17 assów = 197·$_{648}$ gr. Według ostatniego ważenia w urzędzie cechowniczym wynosi **ciężar 197·$_{814}$ gr.** Obok tego ciężarku znajdują się w dębowym pudełeczku trzy inne (fig. 4, 5 i 6), prawie równej co poprzednie wielkości i opatrzone tak samo monogramem gwardajna. Napisy na nich oraz ich ciężary są następujące:

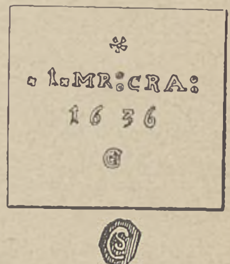

Fig. 3. 1/1, b. 3/1.

Fig. 4. 1/1.

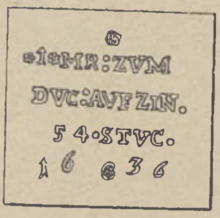

Fig. 5. 1/1

Fig. 4. „1. MVNZ · MARK · DER · KRON · POHLEN · 1636“, to znaczy: Grzywna mennicza korony polskiej 1636, **ciężar 196·$_{013}$ gr.**

Fig. 5. „1 · MR · ZUM · DVC : AVFZIN : 54 · STVC · 1636“, to znaczy „grzywna do ważenia dukatów, 54 sztuk, 1636“, **ciężar 189·$_{18}$ gr.**

Wreszcie fig. 6. „1. MR : PREVSCH · NACH · DER · GOLDSCHMIDWERK · MR · GEEICHT · 1636“, to znaczy grzywna pruska podług grzywny złotniczej ocechowana 1636 r. [1]) **ciężar 190·$_{887}$ gr.**

Co przedewszystkiem wpada w oczy to, że grzywna krakowska *nie jest jak polska nazwaną men-*

[1]) Czacki (I 307) podaje, że grzywna złotnicza gdańska = 3974 (= 191·$_{002}$ grama), naturalnie, że jest to ta sama grzywna nie dość dokładnie zważona i porównywując z funtem twierdzi słusznie, że musi być bardzo zniszczoną.

*

niczą a więc może być i zwykłą grzywną krakowską; powtóre, że ówczesna grzywna mennicza polska, wykazując stosunkowo drobną różnicę, bo jest o $1\cdot_{831}$ gr. lżejszą, wskazuje niejako swe od grzywny krakowskiej pochodzenie.

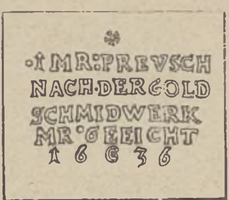

Fig. 6. 1/1.

Daniel Stückhauptmann, powołując się na Piotra Krügera (kiedy tenże żył i kiedy wyszedł z druku jego podręcznik rachunkowy znaleść nie mogliśmy), mówi w wydaniu dzieła r. 1676, o dwojakiej grzywnie krakowskiej [1]); zatem w jej ciągłe istnienie, choć mennicy w Krakowie nie ma, wierzyć musimy. Tożsamo mówi Braun (por. Dr. Piekosiński w Rozpr. i spraw. IX 12).

W roku 1650, następuje ujednostajnienie grzywny, które podskarbi w. koronny Bogusław Leszczyński uniwersałem czerwcowym przeprowadza „aby po wszystkiej koronie tak w mynicach jako i między złotnikami jednostajna grzywna i waga zostawała, którą powagą niniejszej Komisyi uznawszy i postanowiwszy wprzód do mynic wszystkich, potem do miast główniejszych pod herbem moim rozesłać kazałem, aby nie tylko myncarze i złotnicy, którzy srebra wedle niej do mynicy robót zakupować i znowu według wagi jej wyrabiać będą powinni tylko na wagę od skarbu podaną, wszystkie rzeczy ważyli. Do takiejże wagi wszyscy kupcy, którzy cokolwiek na wagę kupują i przedają konformować się z funtem swoim mają, żeby takowe dwie grzywnie w jednym funcie znajdowały się a funtów zaś w kamień dwadzieścia cztery. Czego jako wszystkie wprzód urzędy do tego należące, tak osobliwie urzędy miejskie, cechmistrze złotnicy pod obowiązkiem przysiąg swoich dojrzeć mają, aby od publikowania tego uniwersału jednostajna waga po wszystkiej koronie zostawała". Nowa ta grzywna wynosiła $201\cdot_{480}$ gr. Dla łatwiejszego oryentowania się w rodzajach grzywien krakowskich, podajemy ich spis z podaniem ciężaru rzeczywistego, obliczonego, i źródła, z którego datę obliczenia czerpiemy.

Tabela grzywien krakowskich.

Rodzaj i epoka	ciężar autentyczny	ciężar obliczony	Według
Grzywna polska mennicza z XIII wieku.	nie istnieje	$158\cdot_{853}$	F. Friedensburga.
„ krakowska mennicza z XIV i XV wieku.	„ „	$197\cdot_{844}$	Dra F. Piekosińskiego z poprawką autora.
„ krakowska z XV wieku (podwójna)	$391\cdot_{425}$	$205\,^1/_2$ minimalny	Autora.
„ krakowska z XV wieku (wiardunek)	$51\cdot_{146}$	$205\,^1/_2$ minimalny	Autora.
„ krakowska mennicza z XVI wieku.	nie istnieje	$197\cdot_{844}$	Dra F. Piekosińskiego z poprawką autora.
„ krakowska z r. 1636.	$197\cdot_{844}$	—	Autora.
„ krakowska handlowa z r. 1672—1722.	nie istnieje	$198\cdot_{885}$	D. Brauna i Behmenfelda z dzieła Dr. F. Piekosińs.
„ krakowska mennicza z 1650 roku.	„ „	$201\cdot_{480}$	„
Funt stary krakowski z XVIII wieku.	$419\cdot_{063}$	—	Autora.

[1]) p. 24. „Petrus Krügerus, der berühmte Mathematicus zu Dantzig setzt in seinem Teutschen Rechenbüchlein, das er erfahren, das ein Crackauisch halb Pfund (so die Pohlen Grzywna die Teutschen Mark nennen) 16. Loth und 12 Dantziger halb Pfund das 16. Loth hat sey umb 12 dantziger Pfennige leichter als das Crackauische daher verhält sich das Dantziger Pfund gegen das Crackauische wie 9216 gegen 9648. Weil aber die Goldschmiede und der gemeine Mann in Pohlen dafür halten, das ein Crackauisch halb Pfund so schwer als 7 silberne Reichspfennige oder Reichsthaler seyn solle und gedachter Petrus Krügerus saget, dass er erfahren, dass 7 Holländische Thaler 16 Loth und 12 oder 13 Dantziger Pfennige wägen, andere aber hätten 7 neue Sächsische Thaler am Gewichte 17 Loth und 1 oder 2 Dantziger Pfennige befunden. Also werden nach der ersten observation 7 Thaler fast so schwer seyn als ein Crackauisch halb Pfund, welches weil es mit der Goldschmiede und des gemeinen Mannes Meinung auch mit denen obangeführten observationibus Krügeri, da er das Crackauische und Dantziger halb Pfund gegen einander gewogen übereinkömpt ich allhier behalten will, damit nicht unterschiedene observationes einige confusion verursachen" (porównaj końcowy ustęp o funtach).

Zaś na str. 26 mówi „Marca Monetaria, oder Marcha und Libra Nummularia oder Nummaria, ein Müntz Mark oder Pfennigpfund wird bey denen Müntzern und bey den Gold und Silber-Probierern in den Müntzen gebraucht. Zu Crakau in Pohlen hat es 8 Untzen oder 16 Loth, welche *mit 16 dantziger Lothen 7 Pfenningen und 1/4 übereinkommen*. Zu Dantzig hat es 16 Loth oder 256 Pfennige oder 1024. Quarten seine proportion gegen das obige halb Pfund zu Dantzig ist, wie 4054 gegen 4608, oder es ist diese umb 554. Gran leichter als jenes, welche Gran ein Loth 14 Pfenninge und 14 Gran austragen" (Simienowicz Casimiri „Ausführliche Beschreibung der grossen Feuerwerks oder Artillerie-Kunst itzo mit dem Zweitentheil vermehrt von Daniel Stückhauptmann. Frankfurt am Mayn 1676). Podajemy dosłowny wyciąg tychże ustępów, bo może stać się dla pracującego nad wyjaśnieniem sprawy grzywien polskich potrzebnym. Grzywna gdańska miała mieć 3942 hol. assów. Czacki I 178 (ass = 0.048063.)

„Grzywna litewska była równa królewieckiej, ta podług Krusego 4076 assów waży, ta grzywna przez złotników zmniejszała, lecz musiało to nastąpić w dawnym czasie, kiedy Litwa w zbiorze takich dwóch grzywien miała funt, a nie przyjęła królewieckiego funta, któren podług świadectwa tegoż Kruse ma 9750 assów. Zły zwyczaj wprowadził w Warszawie wytartą grzywnę złotniczą 4169 assów a powinna była zawierać 4221 assów“ (Czacki I 307)[1]).

Zwyczaj używania wag i miar według starej modły nie dał się wykorzenić i przetrwał niemal aż po nasze czasy. Szczególniej jednak przy funtach utrzymywał się z pewnym uporem i dlatego kilka słów dorzucimy o tych rodzajach wagi. Rachunek na funty zjawia się równocześnie z prawem magdeburskiem, które wymierza w solidach i funtach kary; jest to więc naleciałość obca, podczas gdy grzywna jest stanowczo pochodzenia sławiańskiego. Funt (libra, talentum, niem. Pfund) dzielił się na 20 szelągów (solidus, niem, Schilling), te zaś na 12 denarów (denari, nummi, niem. Pfennig), a zatem: 1 funt = 20 szelągom,
= 250 denarom.
Późniejszy podział: 1 funt = 32 łutom,
= 48 skojcom

Na Szląsku funt przybiera ciężar grzywny i staje się z nim jednowartościowy zachowując odrębny podział; to samo daje się spostrzegać w Krakowie. Funt to waga przeważnie kupiecka, zwiększa się przybierając do siebie drugą grzywnę; podwójna więc grzywna nazywa się funtem, o którym nakazuje ustawa z r. 1565 „iż 32 łuty a 48 skojcy mają mieć jeden funt: a 32 funtów, mają ważyć kamień jeden, pięć kamieni takowych mają ważyć jeden cetnar“ (Vol. leg. II 686).

Kiedy nastąpiło zlanie się dwóch grzywien w jeden funt, nie wiemy. Egzemplarz funta z XVIII stulecia podajemy w rysunku (fig. 7). Jest to kapsułka mosiężna o eliptycznej powierzchni napełniona ołowiem. na którym wyciśnięty widocznie stemplem ukoronowany orzeł jednogłowy patrzący w prawo (heraldycznie). Nad głową orła widzimy litery F. S. K., nie-

Fig. 7. 1/1.

[1]) Ass holenderski = 0.048063 grama.

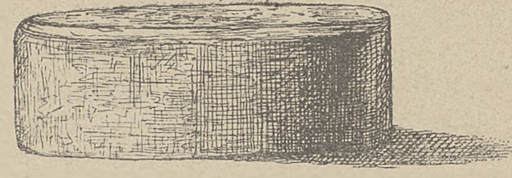

zawodnie w znaczeniu „funt stary krakowski“. U nóg wytłoczone litery W. Z. K., oraz jakby odwrotne S. i M., które jako cechy cechmistrza poczytać należy.

Własność muzeum Dra A. Baranieckiego w Krakowie. Waży zaś **419.**$_{063}$ grama (według tego grzywna krakowska ważyłaby 209·$_{5315}$ gr., co w każdym razie godnem jest zastanowienia, a mianowicie, czy nie jest ta okoliczność spuścizną dawniejszych wieków).

Według Stückhauptmanna (1676 r.)
funt koloński = 39 łutom i 3 fen. gdańs. [1]).
= 11286 granom gdańskim.
„ królewiecki = $\frac{141}{160}$ funta gdańskiego.
„ elbląski = gdańskiemu.
„ wileński = 29$\frac{1}{11}$ łutów gdańskich.
„ warszawski = 8640 granom gdańskim.
funt aptekarski w War. = 7453 assów (Czacki).
„ lwow. za Zyg. Aug. = 1$^1/_4$ funta krak. (Czacki)[2].

Podane przez nas rezultaty badań nad używanymi grzywnami w dawnej Polsce, uczą nas jak mało mamy o nich pewnych wiadomości, jak pole to zaległe niemal odłogiem i oczekuje bardzo licznych jeszcze uzupełnień i krytycznych rozbiorów. Przekonani jesteśmy, iż uszła naszej uwagi niejedna ważniejsza wiadomość zamieszczona w pismach naszych badaczy; nie wstrzymuje to nas jednak od dzisiejszej rozprawki, gdyż nasze odezwanie się pociągnąć może za sobą zawsze pożądane dla nauki sprostowania lub dopełnienia.

Kraków, lipiec 1889.

Wiadomości o mennicy Wileńskiej w XVI w.

Robiąc w Archiwum po b. Komisyi Skarbu w Warszawie poszukiwania do historyi mennic koronnych Zygmunta III, śród bardzo skąpych materyjałów

[1]) Funt gdański ważył 9050 assów. Czacki I 307. (ass = 0.048063 grama, zatem 1 funt gdański = 434·$_{97}$ gr.) 1 funt gdański = 32 łutom = 128 kwartnikom = 512 fenigom czyli sesterios. = 9216 granom.

[2]) O miarach długości i pojemnych polskich podaje wiadomości Czacki I 304, jak również Stückhauptman w spomnianem dziele, gdzie czytelnik potrzebujący tych miar znajdzie częściowo wyjaśnienia.

w przedmiocie, o który mi chodziło, natrafiłem na księgi rachunków mennicy wileńskiej za czas od Czerwca 1546 do końca 1555 r. Gdy księgi te, prócz cyfr wykazujących czynność mennicy, mieszczą i wzmianki o urzędnikach menniczych, podaję przeto w streszczeniu zaczerpnięte z nich wiadomości; może przydadzą się komu, co historyę mennic litewskich opracować zechce.

Ksiąg, z których czerpałem wiadomości, jest trzy: pierwsza (Oddział skarbowy XLV, ks. 3) obejmuje rachunki od 12 Lipca 1546 r. do 31 Grudnia 1549 r.; druga (tenże oddział, ks. 4 A) mieści rachunki z 1550 r.; nareszcie trzecia (tenże oddział, ks. 4 B) powtarza rachunek z r. 1550 i prowadzi go dalej do końca r. 1555.

Czacki w tomie I dzieła *„O litewskich i polskich prawach“* (Warszawa 1800), w przypiskach na str. 811, 818 i następnych, wspomina o *Regestrum officinae Vilnensis* z r. 1546, sporządzonym przez Jelitkowskiego, mającym się znajdować w jego bibliotece, i z lat 1551 do 1554, sporządzonym przez Konratha. Są to prawdopodobnie te same księgi, o których tutaj mówię, a przynajmniej oryginały zachowane w mennicy, z których kopie posłane podskarbiemu, znajdują się dziś w Archiwum b. Komisyi Skarbu.

Z pierwszej z tych ksiąg, opisanej z polecenia Jana Lutomirskiego, dowiadujemy się, że podskarbim litewskim w czasie owym był Iwan Hornostaj: bezpośrednim jednak zarządzcą mennicy nie był on, tylko przez króla mianowany superintendent, wspomniany wyżej Jan Lutomirski, którego też herb Jastrzębiec znajduje się wybity na tylnej oprawie książki.

O Iwanie Hornostaju, herbu Hippocentaurus, podaje nam niektóre wiadomości hr. Tyszkiewicz w *Skorowidzu monet litewskich.* Do wiadomości tych nic dodać nie potrafię.

Jan Lutomirski z Chełmic, w pierwszej z wspomnianych wyżej ksiąg, nazwanym jest podkomorzym sieradzkim, skarbnikiem nadwornym, w innem zaś miejscu podskarbim dwornym i superintendentem mennicy wileńskiej.

W summaryuszu dokumentów do genealogii rodziny Lutomirskich, sporządzonym przez b. pisarza aktowego sieradzkiego, Antoniego Paparonę Pstrokońskiego, a dopełnianym przez archiwaryuszy akt dawnych w Kaliszu, jaki u siebie posiadam, znajduję Jana Lutomirskiego w r. 1525 burgrabią krakowskim, w r. 1545 podkomorzym sieradzkim, ze wzmianką, że w roku tym jest na Litwie, w 1550 kasztelanem brzezińskim, w 1559 kasztelanem rawskim. W tymże 1559 r. do akt grodzkich szadkowskich staje Jan Lutomirski z tytułem kasztelana rawskiego, oraz starosty radomskiego i łęczyckiego. Wreszcie posiadam w wypisie list królewski z d. 23 Kwietnia 1540 r., oblatowany w aktach szadkowskich, w których tytułowany on jest *aulicus noster.* Łabęcki, w dziele *„Górnictwo w Polsce“*, zna go w 1545 r. żupnikiem olkuskim i chęcińskim, a w 1549 r. podkomorzym górniczym. Datę jego śmierci kładzie na rok 1554, co jest mylnem, gdyż w aktach grodzkich sieradzkich pod rokiem 1569, znajduje się oblatowany wyrok, zapadły tegoż roku w Lublinie, skazujący Stanisława Mikołajewskiego za zabójstwo Jana Lutomirskiego, dokonane w r. 1567 na karę śmierci.

Na urzędzie superintendenta mennicy wileńskiej przetrwał Lutomirski do końca życia swego, a przynajmniej do końca 1566 r., w którym widzimy herb jego Jastrzębiec na półgroszkach i groszach litewskich, Przyznawanie herbu tego Piotrowi Myszkowskiemu. nie mającemu żadnej styczności z mennicą wileńską, jest błędem.

Pisarzem mennicy, jak to czytam w pierwszej z wspomnianych ksiąg, od dnia 28 maja 1546 r. był Jakób Decius, w innem miejscu pisany Jacobus Ludovicus Dicz, brat Josta Ludovica Deciusa, przełożonego (1528—1532) nad mennicą toruńską, a czynnego i dla mennicy wileńskiej. Nazywanym on tu jest *factor Majestatis Regiae*, t. j. sprawca J. K. M. Stosunek tego ostatniego do mennicy wileńskiej, jak to czytam w rachunkach z r. 1550, ograniczał się do zakupna srebra w Krakowie. W roku tym kupił on raz przeszło 4769 grzywien, „drugi raz u Bojarzyna zgorzałych pieniędzy, przeszło 14 grzywien“; za te ostatnie płacił grzywnę po zł. pol. 7 gr. 12 [1]).

Jakób Decius na urzędzie pisarza pozostawał do 31 Grudnia 1549 r. Tytułem wynagrodzenia pobierał on od 28 Maja 1546 do 26 Lutego 1547 r. tygodniowo po 2 kopy 24 grosze litewskie; od tego zaś dnia do 31 Grudnia 1549 r., po 3 kopy litewskie. Za cały czas urzędowania wypłacono mu 1344 złote polskie, licząc złoty po 30 groszy polskich [2]).

Z dniem 1 Stycznia 1550 r., po ustąpieniu Jakóba Deciusa, posadę pisarza objął Marcin Conrath, zwany w innem miejscu Konratowiczem. Sam mianuje się „służebnikiem i pisarzem JMci pana Lutomirskiego, podskarbiego dwornego“ i on to spisuje dwie ostatnie księgi rachunków menniczych. O tym to niewątpliwie Marcinie wspomina w r. 1555 Zygmunt

---

[1]) W rachunkach znajduję znaki, których wytłumaczyć sobie nie umiem. I tak, gdy mowa o wadze srebra, podano raz „grzywien 4769|9|2“, w innem miejscu „grzywien 5|6|2|3“. Cyfry w nawiasach po za cyfrą mark nie mogą oznaczać wiardunków, skojców i denarów: czy więc oznaczają łuty, kwentyny i denary, czy grosze, kwartniki i denary, a jeśli te ostatnie, to jakiej, polskiej czy litewskiej rachuby?

[2]) 8 groszy litewskich równe 10 groszom polskim.

August w liście do Radziwiłła, przytoczonym w urywku u Tyszkiewicza na str. 37; nie mógł jednak Zygmunt mieć na myśli mennicy tykocińskiej, wówczas nieczynnej, a tylko wileńską, w której Marcin urzędował.

Na posadzie pisarza pozostawał Conrath do 10 Sierpnia 1555 r., pobierając tytułem wynagrodzenia do dnia 31 Grudnia 1552 r. po 1 kopie i 12 groszy litewskich, czyli po 3 złote monetą polską; od tego zaś czasu do 10 Sierpnia 1555 r. pobierał po 4 złote polskie tygodniowo.

Myncmistrzem mennicy wileńskiej od 1 Czerwca 1546 r. był Enoch Olfirer, znany już Zagórskiemu. Pozostawał on na urzędzie do 31 Grudnia 1549 r., pobierając taką samą płacę, jak współczesny mu pisarz mennicy, Jakób Decius, t. j. po 2 kopy 24 grosze litewskie tygodniowo.

Jednocześnie z nowym pisarzem, Marcinem Konratowiczem zjawia się i nowy myncmistrz. Od dnia 1 stycznia 1550 r. obejmuje urząd ten Jury (Jerzy) Behm, również znany Zagórskiemu i pozostaje na stanowisku do dnia 1 Maja 1555 r., pobierając przez cały czas urzędowania swego po zł. pol. 3 tygodniowo.

Stemple do monety rytował najprzód, od 28 Maja 1546 r. do 30 Października t. r., Melchior, (nazwisko nie podane); pobierał on tytułem wynagrodzenia po 1 kopie 36 groszy litewskich, czyli po 4 zł. monetą polską. Z dniem 1 Listopada 1546 r. miejsce po Melchiorze obejmuje inny rytownik *(incisor, sculptor feramentorum)*, Walenty Frank i pozostaje na stanowisku tem w mennicy do dnia 23 Stycznia 1552 r., pobierając tygodniowo od 1 Listopada 1546 do 26 Lutego 1547 po zł. pol. 6, od tego dnia do 24 Grudnia 1547 po zł. pol. 7, dalej do 31 Grudnia 1549 r., oraz w ciągu pierwszych ośmiu tygodni 1550 r. po zł. pol. 6, a następnych czterdziestu czterech tygodni tegoż roku po zł. pol. 5; od 1 Stycznia 1550 do 22 Lutego t. r. po zł, pol. 6, nareszcie od tego dnia do końca pobytu w mennicy po zł. pol. 5.

Walenty Frank, zanim w d. 1 Listopada 1546 r. stale jako rytownik pracować zaczął, przez jakiś czas wykonywał roboty próbne, za które dostał tytułem wynagrodzenia zł pol. 8 i na utrzymanie zł. pol. 4 groszy $21^1/_2$.

Po ustąpieniu Franka miejsce rytownika stempli objął Marcin Wartenberger z płacą tygodniową po zł. pol. 2 i pozostawał w mennicy do 1 Maja 1555 r.

Z zestawienia powyższych dat i z porównania typów monet Zygmunta Augusta łatwo nam będzie zdecydować, które z nich wyszły z pod stempli Melchiora i Franka. Z 1546 r. znamy denary, półgroszki, grosze i trojaki. Denary są dwóch typów; pierwszy z monogramem i kolumnami, a drugi z orłem i pogonią. Denary pierwsze, bite wzorem najdawniejszych monet litewskich, uważałbym za próbne roboty Franka. Za domniemaniem tem przemawia rzadkość ich, spowodowana krótkim okresem pracy w ciągu 1546 r. i pojawienie się typu tego w następnym 1547 r., w którym sam już w mennicy wileńskiej pracował.

Orzeł na monetach Zygmunta Augusta z 1546 r. pojawia się w dwóch odmiennych typach. Na jednych jest on zupełnie tej samej formy, jaką spotykamy na półgroszach tego panowauia bez roku i z r. 1545, t. j. z piersią owalną, ogonem grubym, w nieforemne i niesymetryczne rozdzielonym pióra; na drugich, — smukły, z piersią formy sercowatej, wydłużonej ku dołowi, z ogonem rozłożonym szeroko i symetrycznie. Ten ostatni typ przetrwał stale w następnych latach i stał się charakterystycznym w ciągu panowania Zygmunta Augusta. Z tymi typami orła związane są i typy pogoni; pierwszemu odpowiada pogoń o koniu krótszym, bez rzemieni na przodzie i zadzie, z ogonem w górę zadartym; obok drugiego koń jest dłuższy, ubrany w rzemienie, z ogonem spuszczającym się ku dołowi. Typ pierwszy, spotykany i w 1545 r., niezawodnie wyszedł z pod ręki Melchiora; bite zaś według niego są w 1546 r. denary z orłem i pogonią i półgroszki; według typu drugiego wybijane półgroszki, grosze i trojaki należy przyznać Frankowi.

W czasach rytownictwa Wartenbergera nie znajdujemy na monecie żadnej zmiany, nietylko już tak znacznej, którаby odmienny typ stworzyć mogła, ale nawet waryant dawnego typu jest tu niedostrzegalny. Widocznie raz przyjęta forma, rzeczywiście piękna, tak dobrze dopasowała się do wymagań czasu, że nowy rytownik nie ważył się jej odmieniać.

Oprócz powyższych, rachunki wspominają jeszcze robotnika Wawrzyńca Czecha, zwanego Vergrunder lub *dealbator*, pobielacz monet. Pozostawał on w mennicy przez cały czas objęty rachunkami, pobierając w tygodniach, w których pracował po groszy litewskich 15. Dalej kowala *(faber ferrarius)* Jerzego Jona znajduję w mennicy tylko do końca 1549 r. z wynagrodzeniem tygodniowem zacząwszy od groszy litewskich 57, denarów 9 do 24 groszy, zapewne względnie do ilości pracy.

W pierwszych latach mennica stałego probierza nie posiada, w wydatkach bowiem wynagrodzenie dla niego zamieszczonem nie jest. Zdawało się zapewne Lutomirskiemu, że bijąc monetę na rachunek skarbu królewskiego przez urzędników płatnych stale, pod okiem kontrolującego pisarza, a nawet narzędziami na koszt mennicy sporządzanemi, ta nie miała interesu w puszczaniu monety lżejszej lub niższej nad przepis stopy; w braku zaś innej mennicy również litewskie

pieniądze kującej, nadużycie każde było łatwem do wykrycia. Musiały jednak zajść okoliczności, skłaniające do wprowadzenia stałego probierza. W dniu 28 Czerwca 1550 r. przyjeżdża z Krakowa probator królewski Foltyn (Walenty) Müller i pozostaje w mennicy do końca okresu, objętego rachunkami, t. j. do 1 Maja 1555 r., pobierając tygodniowo po zł. pol. 3.

Pomijając cyfry, wykazujące ilość dokonanych w każdym roku zlewów metalu na monetę, dodam tylko, że w 1550 r. przebito na półgrosze srebra 15½ łutowego grzywien 4790, na denary zaś takiegoż srebra grzywien 35. Tłomaczy nam to rzadkość denarów z tego roku.

Kalisz, 3 Października 1889 r.

Seweryn Tymieniecki.

Monety carstwowanija Imperatora Aleksandra II.

S. Petersburg 1888. Folio, kart nieliczb. 7. str. 224 (tablic 28), przez Wielkiego Księcia Jerzego Michaiłowicza.

Pomienione dzieło traktujące o monetach rosyjskich, bitych w okresie 1855—1881 r, przytacza liczne ukazy i rozporządzenia ministrów, ciekawe projekty w celu zastosowania monetarnego platyny i niklu i t. p. dokumenty odnoszące się do mennic: Petersburskiej, Ekaterinburskiej (zamkniętej 1876 r.) i Warszawskiej (skasowanej w początku 1868 r.). Naczelnikami tej ostatniej byli radcy kolleg.: Benedykt Kołakowski (do Listopada 1856), Antoni Hann (do Marca 1861), Adam Wołowski (do Sierpnia 1865) i Stanisław Pusch (do czasu zamknięcia mennicy). Zasługują także na uwagę rokowania i rozporządzenia namiestników królestwa Polskiego, które, mimo zastrzeżeń ze strony ministerium finansów o stanowczem usunięciu bilonowej monety, uwzględniały rok-rocznie, na mocy, najwyższego zezwolenia, wybijanie „10 GROSZY“ i „5 GROSZY“ owych *dysek i piętaków* bilonowych, dotąd w królestwie kursujących. Tablica wykazująca czynność warszawskiej mennicy, przedstawia wybicie tego bilonu w cyfrach szczegółowych według lat, czyli ogółem od 1855 do 1865 r. wybito *dziesięciogroszówek* na summę 2,265,333 rub. 70 kop. i *pięciogroszówek* na 36.541 rub. 30 kop., wszystkie zaś, bez względu na lata bicia, na mocy pierwotnego ukazu, wychodziły z pod stempla starego typu, noszącego datę wyłącznie *1840 roku.* Co do srebra, mennica warszawska przedstawia się w tym czasie bardzo ubogo. W r. 1855 wybito *10-cio kopiejkówek* na summę 10,260 rub. 30 kop.; w roku zaś 1857, — *25-cio kopiejkówek* na 8159 rsr. i *20-sto kopiejkówek* na 4373 rsr. Wszystkie były bite stemplem rosyjskim, nacechowane tylko inicyałami polskiemi M. W. Za to miedziaków z rosyjskiemi literami B. M. wyszło obficiej. Od roku bowiem 1855 do 1864 włącznie *5-cio kopiejkówek, 3 kop., 2 kop. i 1 kop.* a także *dienieżka* i *połuszka* wybito na summę rub. 634,713 kop. 43. Tyle o mennicy warszawskiej.

Ponieważ w przedmowie do rzeczonego dzieła dostojny Autor wyraża zamiar w następnym roku wydać podobną temuż dziełu edycyę obejmującą monety panowania Cesarza Mikołaja I-go i t. d., idąc wstecz w porządku chronologicznym, aż do panowania Cesarza Piotra Wielkiego, przeto dzieło to, obejmując wyczerpująco okres porozbiorowy, przedstawi i dla numizmatyki polskiej poważny nabytek.

Uzupełniając niniejsze sprawozdanie, należy jeszcze nadmienić o zewnętrznej stronie księgi. Format 41×31 *ctm*, druk wytworny, papier welinowy. Tablice monet wykonane są sposobem udoskonalonego fotodruku na pięknym bristolu. Tak luksusowe i pomnikowe dzieło chlubnie świadczy o prawdziwem zamiłowaniu numizmatyki, jakiej się gorliwie Autor poświęca. *M. Greim.*

K. Bołsunowski: „*Solidy Bolesława z napisem sławiańskim.*“

Przedmiotem pomienionego studyum są, jak widzimy, monety z napisem cyrylskim Болеславъ, znalezione w wykopaliskach: pinczowskiem w roku 1847, bornholmskiem w 1863, i okunińskiem w 1822, a opisane najprzód przez senatora Kazimierza Stronczyńskiego w *Bibliotece Warszawskiej* 1848, następnie przez Lelewela w rozprawie „*Pieniądze Piastów*“ 1851, potem przez prof. Józefa Przyborowskiego, w *Bibliotece Warszawskiej* 1884, naostatek powtórnie przez K. Stronczyńskiego w szacownej jego pracy „*Dawne monety polskie dynastyi Piastów i Jagiellonów*“ 1883—1885 r.

Autor studyum, o którem mowa, usiłuje obalić dotychczasowe wnioski numizmatyków o pomienionych monetach i udowodnić zarazem, że te nie były bite przez Bolesławów, królów polskich wogóle, ani też przez Chrobrego w szczególności. Zamierzyłem przeto roztrząsnąć owe dowodzenia, nie żebym miał bronić bezwarunkowo poglądów dawniejszych, lecz dla sprawdzenia, ile te ostatnie, wobec zarzutów p. B., tracą na doniosłości.

Autor, przebiegłszy pokrótce literaturę przedmiotu (str. 3—7), poddaje najprzód krytycznemu rozbiorowi

wyjęte ze Stronczyńskiego opisy pinczowskiego i bornholmskiego wykopaliska.

„Widocznem jest tedy“ — powiada po przytoczeniu *in extenso* pierwszego opisu (str. 11) — „że to „nie były monety obiegowe, lecz tylko zbiór srebra „jakiegoś złotnika, przygotowany jako materyjał do ce„lów jego profesyi; a że monety XI-go wieku były „wyższej próby, i stanowiły lepszy materyjał, to nie „były zlane wpłytki w chwili ukrycia do ziemi, i po„między niemi wypadkowie tylko znalazła się moneta „z napisem sławiańskim Болеславъ. Czyż to może do„wodzić, iż ona jest monetą XI wieku...? Nawet czasu „zakopania wykopaliska tego określić na tej podstawie „niepodobna, a tem mniej uczynić stanowczą konklu„zyę, że to jest solid Bolesława Chrobrego“.

Solid zatem ten, według p. B, jest niższej próby, a temsamem późniejszy od monet, z jakiemi został znalezionym. Lecz jeżeli w owym zbiorze srebra zachowano monety pochodzące niewątpliwie z wieku XI „jako lepszy materyał“, i dołączono do nich monetę bolesławowską, to należałoby przedewszystkiem zbadać różnicę próby pomiędzy nią a towarzyszącemi jej monetami, aby udowodnić, iż stało się to „tylko wypadkowie“.

Postępuję krok w krok za autorem (str. 11—12).

„Gdyby znalezionem było wykopalisko monet „polskich, chociażby beznapisowych, ale jednakowego „lub podobnego stempla, a wśród nich parę monet „XI wieku, to taki fakt i tylko taki mógłby być przy„jęty jako niewątpliwy dowód, iż całe wykopalisko „jest z XI wieku, a następnie i monety polskie byłyby „albo Bolesława Chrobrego albo Śmiałego. Tu zaś „przeciwnie; widzimy, że pośród materyjału (z l e w k ó w) „srebra i 49 sztuk monet obcego pochodzenia, zebra„nych z całej środkowej Europy, dających się stosun„kowo łatwo określić, znalazła się jedna tylko moneta „z napisem: Болеславъ“.

Sądzę jednak, że jeżeli solid bolesławowski, pośród 49 monet z wieku XI mógł znaleść się „tylko wypadkowie“, to czemuż nie mielibyśmy tego przypuścić o paru monetach wiadomych, znalezionych wraz z wielu niewiadomemi?

Następnie, przechodząc do opisu monet pochodzących z wyspy Bornholm, — mówi p. B. (str. 12) — „uważamy za zbyteczne przytaczać takowy dosłownie. „Był on (o p i s, c z y s k a r b?) w 1863 r. odesłany „p. Thomsenowi; widzimy, iż tam były: cienki denar „Mieszkowy i monetka z napisem: *Princes Polonie*; „z węgierskich, monetki Stefana I-go; z czeskich solidy „Odalryka i Brzetysława, oraz liczne angielskie i nie„mieckie, z których najpóźniejsze sięgały do 1040 r. „Całe to wykopalisko opisał p. Thomsen, numizmatyk „duński. Ale cóż to dowodzi? Tyle tylko, że p. Thom„sen dostał te monety razem, że były one znalezione „na Bornholmie, ale nie posiadamy pewnych danych, „że monety te były znalezione w jednem wykopalisku“.

Tak; ale bez pewnych danych, nie podobna też zaprzeczyć wiarogodności opisu p. Thomsena, na którym to opisie sam autor opiera się w dalszym ciągu swojego studyum (str. 31—32).

Dalej (str. 13):

„Nareszcie, gdyby rzeczywiście były tam razem „znalezione i monety Bolesława, to sam ten poje„dynczy (?) fakt nie decyduje kwestyi stanowczo, „jako traf“.

Oba więc przytoczone wykopaliska według p. B. wcale niczego nie dowodzą, bo chociaż w obu znalazły się solidy Bolesława w towarzystwie monet z wieku XI, to w pierwszem było to dziełem „wypadku“, w drugiem „trafu“.

Czy tenże traf miał miejsce i w wykopalisku okunińskiem? *Andrzej Janowicz.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najnowsze odkrycia archeologiczne w kraju.

(Ciąg dalszy. Rok 1888).

2. Ks. Wł. Siarkowski: „*Wiadomości o zabytkach przedhistorycznych w okolicy Pinczowa.*“ Autor przedstawia opis odkrytego przez niego grodziska przedhistorycznego w Stawach, oraz uroczysk pod Korytnicą, w Czechowie i w Budzyniu. We wszystkich tych miejscowościach znalezione zostały urny z kośćmi palonemi, świadczące o istnieniu cmentarzysk ciałopalnych, a w niektórych znaleziono luźnie narzędzia krzemienne łupane, tudzież kamienne gładzone.

3. A. Breza: „*Wykopalisko w Kuźmińczyku.*“ W miejscowości tej, położonej w pow. Proskirowskim, gub. Podolskiej, znaleziono w uroczysku „*Dubyna*“ i w jego okolicy skorupy ręcznie lepionych naczyń, a w uroczysku „*Mohyły*“ rozkopano dwie mogiły. W jednej z nich nic zgoła nie znaleziono, a w drugiej, w głębokości $^3/_4$ metra, odkryto grób zbudowany z płaskich rzecznych kamieni, ułożonych w kształcie sklepienia, pod którem znajdowało się mnóstwo kości końskich wraz z kośćmi palcowemi i z żebrami ludzkiemi. Pomiędzy tem wszystkiem, znaleziono jeszcze odłam zgniecionej misy i siekierkę krzemienną.

4. G. Ossowski: „*Materyjały do paleoetnologii kurhanów ukraińskich. Art. II. — Kurhany kobrynowski i rezyński.*“ Jest to ciąg dalszy badań kurhanów ukra-

ińskich, dokonanych po opisanych tu wyżej pod Nrem 1. W kurhanie wsi *Kobrynowej*, położonej w pow. zwinogródzkim. w niewielkiej odległości od m. Ryżanówki, pod nasypem mającym wysokości przeszło 3 *m*, znaleziono 12 grobów zawierających 15 szkieletów ludzkich. W jednym z tych grobów było szkieletów dwa, a w drugim, dwa całkowitych i głowa trzeciego. Szkielety leżały w grobach w pozycyi rozmaitej: skórczone, wyciągnięte, twarzami do góry, a w grobie jednym, twarzami do ziemi. Wszystkie one pokryte były warstewką czerwonej farby żelazistej (limonitu) i należały do rasy długogłowych. Groby kopane nie głębiej ½ metra, wyłożone były wewnątrz surową masą glinianą, a z wierzchu przykryte cienkiemi deseczkami. Przy niektórych szkieletach znajdowały się nader interesujące narzędzia kościane w rodzaju szydeł z główkami w kształcie młoteczka. Uwieszone one były na łańcuszku złożonym z walcowatych ogniw kościanych, ozdobnie rzeźbionych. Przy niektórych wreszcie szkieletach znaleziono raciczki owcze, używane prawdopodobnie jako kości do gry, a na szyi jednego szkieletu był naszyjnik z trzonowych zębów wilczych. Nakoniec, były także i naczynia gliniane ręcznego wyrobu miejscowego, przyozdobione ornamentyką rytą. W kurhanie *Rezyńskim*, na gruntach wsi *Rezyny*, w powiecie humańskim, odkryto zbudowany z drzewa sklep grobowy, w którym znajdowały się szczątki szkieletu ludzkiego i końskiego, a przy nich była piękna amfora grecka, kilkadziesiąt strzałek bronzowych, trzy żelazne groty dzid i zbroja końska z przyborami bronzowymi i żelaznymi. Pięć tablic osobnych (Tabl. IX—XIII) i dwie figury zamieszczone w tekscie ilustrują opis tych badań, dając dokładne pojęcie o rzutach poziomych i przekrojach pionowych badanych kurhanów, oraz o kształtach wydobytych z nich przedmiotów.

Tom VIII *Pamiętnika fizyjograficznego* (Warszawa 1888), w dziale IV zawiera pracę archeologiczną p. T. Dowgirda: „*Pamiątki z czasów przedhistorycznych na Żmudzi.*“ Autor, w folwarku *Wizdergi*, w pow. szawelskim, gub. Kowieńskiej, odkrył zabytki przedhistoryczne, zwane „*Mełżyn-Kapas.*“ Są to rozmaitej wielkości niewysokie, lecz dość rozległe nasypy ziemne, w górnej części których występują wierzchołki kamieni ułożonych w koła. Z liczby 20 takich mogił zbadane zostały siedm, w których znajdowała się niejednakowa ilość szkieletów: od jednego do sześciu. Wszystkie one leżały w kierunkach rozmaitych, lecz w pozycyi zawsze wyciągniętej, twarzami do góry. Przy głowie, po obu jej stronach, przeważna część szkieletów miała po głazie. Przy szkieletach znajdowały się rozmaite przedmioty, mianowicie: naszyjniki, guzy, bransolety, fibule, pierścionki, igły i zwitki blachy i drutu bronzowe, tudzież groty broni, noże i celty żelazne. Oprócz tych, gruntownie zbadanych kurhanów, autor odkrył jeszcze dawne zabytki w *Gilwiczach* (dwa cmentarzyska), pomiędzy *Gilwiczami* a *Wizdergami*, nad samą Wentą (osada przedhist.), w *Ryngowianach*, w *Popielanach*, w *Spokojności*, w *Tydmiszkach*, w *Poklebakach*, w *Użgańcu*, *Likszelach*, *Toluszach* i *Indykach*, których bliższe badania zamierza dokonać w przyszłości.

G. O.

Sprawozdanie z posiedzenia historycznego w Kijowie.

Na pierwszem tegorocznem posiedzeniu Towarzystwa historycznego imienia „*Latopisca Nestora*“, które się odbyło dnia 1 Października, prof. Wł. Antonowicz miał odczyt o poszukiwaniach archeologicznych, dokonanych przez niego na wybrzeżach Teterowa, przyczem przedstawił próbę klasyfikacyi kurhanów, zbadanych dotychczas na porzeczu Dniepru. Zdaniem prof. Antonowicza, kurhany tego obszaru mogą być podzielone na trzy wielkie grupy:

1. Kurhany słowiańskie, znamienną cechą, których jest znajdowanie się w nich broni żelaznej, a także wyrobów srebrnych i bronzowych.

2. Kurhany scytyjskie, w których zawsze znajdują broń bronzową, oraz bronzowe i złote ozdoby.

3. Kurhany wieku kamiennego.

Dotychczas znaną była jedna tylko grupa kurhanów ostatniej kategoryi, opisana przez Fundukleja, a mianowicie te kurhany, w których znajdują się narzędzia z krzemienia, a szkielety, zawinięte są w korę brzozową. Leżą one pod małemi nasypami prawie na poziomie gruntu, na podsypanym białym piasku, lub na glinie jasnego koloru.

Ale badania archeologiczne z lat ostatnich, dokonane przez pp. Samokwasowa i Ewarnickiego w gub. Jekaterynosławskiej, przez prof. Knauera w Bessarabii, p. Mazarakiego w gub Połtawskiej i hrabiego Bobryńskiego w okolicach m. Smiły (powiat Czerkaski), dały podstawę do określenia drugiego typu kurhanów wieku kamiennego. Badania wreszcie samego referenta na porzeczu Teterowa, wykazały istnienie trzeciego typu obrzędu pogrzebowego tegoż wieku.

Kurhany typu drugiego odznaczają się znacznej wysokości nasypami. Są to kurhany olbrzymie. Szkielety w nich znajdują się znacznie niżej poziomu gruntu, przytem po kilka razem i zwykle w położeniu skurczonem zupełnie, lub w części. Przy szkieletach znajdują zwykle odłupki krzemienne, takież narzędzia i nieco naczyń glinianych. Jako wyjątek z tej ogólnej

zasady, raz tylko zdarzyło się tu znaleść kółko bronzowe, które, zdaniem referenta, jest wskazówką pogrzebu, dokonanego w okresie przejściowym od wieku kamiennego do bronzowego.

Najciekawszem w tym typie obrzędu pogrzebowego są czaszki wszystkich szkieletów, pomalowane na czerwono [1]). Okoliczność ta była niegdyś powodem bardzo żywych dyskusyj. Jedni upatrywali w tem następstwa, drudzy podobieństwo z obrządkiem pogrzebowym, praktykowanym w Iranie i wschodnim Kaukazie, a inni tę obecność farby tłumaczyli pochodzeniem jej z desek malowanych na czerwono, któremi pokrywano szkielety. Wszystkie te przypuszczenia nie wytrzymały krytyki, gdyż warstwa farby na kościach była zbyt grubą, aby mogła pochodzić z tatuowanej powierzchni ciała i nie dało się przytem wytłumaczyć w ten sposób obecności całych brył i kawałków farby znajdowanej w grobach.

Referent na podstawie teraźniejszych swych badań przypuszcza, iż farbowanie czaszek stanowiło niewątpliwie część obrządku pogrzebowego. Przypuszczenie to potwierdza się jeszcze tem, iż w jednej mogile tego typu była znaleziona czaszka, w której oczodoły były całe napełnione jakąś masą i razem z czaszką pokryte warstwą farby.

Trzecią wreszcie formę obrzędu pogrzebowego tegoż wieku stanowi kamienna skrzynia, mająca około trzech metrów długości i mniej więcej 1 *m.* szerokości, zbudowana z grubo ociosanych płyt. Groby tego typu nie mają zwykle żadnych nasypów i dlatego były one odkryte tylko przypadkiem, najczęściej przy oraniu. Kilka lat temu, grób taki odkryty był w powiecie jampolskim, a następnie, przed paru laty, w Łochwickim. W obu razach, badania naukowe wykonane nie były, gdyż znaleźli te groby ludzie niefachowi. Podczas zeszłego dopiero lata dwa tego rodzaju groby, odkryte w powiecie Radomyślskim, zbadane zostały przez referenta. Skrzynię grobową stanowiły 8 płyt granitowych. Na wierzchu jednej takiej skrzyni leżało płyt trzy, a na drugiej jedna. W skrzyniach znajdowały się garnki roboty grubej (w jednej 3, a w drugiej 5), z grubym ornamentem, złożonym z linii prostej i krzywej, wewnątrz napełnione mieszaniną popiołu i przepalonych kości. Wskazuje to na obrządek całopalny, a jako wskazówka epoki były w jednym z tych grobów 3 gładzone siekierki kamienne, a w drugim dwie [2]). *K. B.*

Kijów, 17 Października 1889.

[1]) W muzeum prywatnem p. Józefa Chojnowskiego w Kijowie, są takie czaszki, znalezione w zbadanych przezeń kurhanach.

[2]) Według podanego tu opisu badanych przez prof. Antonowicza owych skrzyń kamiennych, groby tego rodzaju mają najzupełniejsze podobieństwo do znanych na całej przestrzeni Prus Królewskich, oraz dzisiejszej Polski kongresowej, tak zwanych grobów kamiennych skrzynkowych, opisanych szczegółowo przez G. Ossowskiego w Seryi pierwszej *Zabytków przedhistor. ziem dawnej Polski* (ob. Rozdział II tego wydawnictwa, podjętego przez Komis. archeolog. Akademii Umiejętności w Krakowie; Zeszyt 1—3. Kraków 1879—1888, str. 25—114). Jeżeli dalsze badania takich grobów stwierdzą zupełną tożsamość tegoż rodzaju zabytków, istniejących na porzeczu Dniepru, będzie to bardzo ważnym nabytkiem dla wiedzy archeologicznej krajowej, gdyż wschodnia granica obszaru grobów kam. skrzynkowych, zaznaczona dziś korytem środkowego Bugu, posuniętą zostanie w tym kierunku aż do koryta Dniepru. Nadto, znajdowanie w grobach naddnieprzańskich przedmiotów tylko kamiennych posłużyć będzie mogło za wskazówkę, iż ludy grobów kamiennych skrzynkowych posuwały się w swej wędrówce przedhistorycznej od wschodu ku zachodowi, albowiem na kresach swych zachodnich istniały one już w końcu wieku bronzowego i w początkach żelaza. (*Przyp. Red.*)

Najnowsze odkrycia archeologiczne w kraju.

(Rok 1889).

Z końcem lipca b. r. wyszedł z pod prasy Tom XIII *Zbioru wiadomości do antropologii krajowej* (wydawnictwo Komisyi antropol. Akad. Umiejętn., Kraków 1889), zawierający w swym dziale 1-ym szereg dalszych badań archeologicznych w kraju, dokonanych ostatniemi czasy przez pp. G. Ossowskiego, T. Dowgirda, Czesł. Neymana i T. Spodźkę, mianowicie:

1) G. Ossowski: „*Materyjały do paleoetnologii kurhanów ukraińskich. III. Kurhany w Stanisławce, Sokolówce, w Łosiatynie i Antonówce, w pow. wasylkowskim i w Kiryłówce, w pow. Zwinogrodzkim*“ (Tablic osobn. dwie i 1 fig. w tekscie). Jest to artykuł trzeci, stanowiący ciąg dalszy sprawozdań z badań kurhanów ukraińskich, rozpoczętych przez autora w dwóch poprzednich jego artykułach (I i II), zamieszczonych w tomie XII tegoż wydawnictwa, o których zdaliśmy już sprawę (ob. Nr 1, szpalta 15 i numer bieżący, szpalta 42 - 44). We wstępie autor kreśli najprzód rys zewnętrznej rzeźby badanego obszaru, leżącego na północ od r Rosi pod Białocerkwią, a zamkniętego ze wschodu i zachodu korytami rzeczułek Roteka i Kamionki, uchodzącemi do Rosi. Dalej, przedstawia obraz geologicznej budowy tegoż obszaru i wreszcie topografię znajdujących się na jego przestrzeni zabytków przedhistorycznych, których wykrył tu 94, mianowicie: kurhanów 91, wał 1, szaniec 1 i osadę 1. Przyłączona do tego mapa archeologiczna badanego obszaru, sporządzona przez autora, ułatwia rozpoznanie stosunku jaki zachodzi w rozmieszczeniu tych zabytków względem typograficznych właściwości jego powierzchni.

Z badań kurhanu w Stanisławce (ferma pod Białocerkwią), położonego w uroczysku „*Dzikie Pole*“ okazało się, że pod nasypem jego znajnował się grób,

zawierający szkielet położony na boku lewym w kierunku z północnego wschodu ku południowemu zachodowi. W ułożeniu tego szkieletu zastanawia ta niezwykłość, że głowa jego odsunięta znacznie od tułowia, obrócona była w stronę względem niego wręcz przeciwną, a kości długie rąk i nóg, oraz jedna łopatka, leżały jeszcze dalej. Oprócz tego nienaturalnego układu, z części kostnych szkieletu brakowało jednej łopatki (lewej). Wyrobów żadnych w grobie tym nie znaleziono. Kości zachowane były dość dobrze i na powierzchni swej miały ślady czerwonego zabarwienia farbą. Pomiary antropologiczne, dokonane na szkielecie przez Dra J. Hryncewicza, okazały rasę długogłową, płeć męską, wiek dojrzały, wzrost 177—179 *cm*. Szczegóły dotyczące położenia szkieletu w grobie wyobrażają fig. 3—5 Tabl. I.

W kurhanie wsi Sokołówki, położonym „*Pod Folwarkiem*,“ znaleziono dwa groby, zawierające szkielety, ułożone także w niezwykłym nieładzie. Jednemu z tych szkieletów brakowało wielu części kostnych (kręgów, żeber i kości drobnych). Kości obu szkieletów były zbutwiałe tak, że dla pomiarów antropologicznych okazały się nieprzydatne. W pobliżu tych szkieletów znajdowały się dwa naczynia gliniane, z których jedno czerwone, z kształtu swego podobne było do greckiego krateru, a drugie czarne miało kształt wielkiej i okazałej jednouchej urny, nader suto przyozdobionej wielce urozmaiconą ornamentyką rytowaną i wygniataną. Nadto, w nasypie tegoż kurhanu znajdowały się dwie trumny ze szkieletami pochodzenia nowszego. Rzut poziomy tego kurhanu, położenie w nim szkieletów i urnę jednę wyobrażają fig. 1—3 Tabl. II. W kurhanie drugim, badanym na gruntach tejże wsi w uroczysku „*Nad-Cerkowyszczem*“ znaleziono grób, dawniej przez poszukiwaczów skarbów zupełnie splądrowany.

W kurhanie łosiatyńskim, odznaczającym się niepospolitą wielkością (przeszło 40 *m* średnicy i 4 *m* pionowej wysokości), w górnych częściach nasypu dostrzeżono ślady pogrzebanych w nim szkieletów czasów późniejszych, a pod nasypem odkryto grób wykopany w calcu, wypełniony czarnym iłem, pod którym leżał szkielet w kierunku z zachodu ku wschodowi. Część górna szkieletu położona była na wznak, a nogi jego były skrzyżowane i przeplątane w sposób niezwykły. Kości były mocno spróchniałe i całkiem pokryte grubą warstwą czerwonej naturalnej farby żelazistej (limonitu). W lewej swej garści trzymał szkielet szydełko kościane, a przy jego głowie stało zewnątrz czernione naczynie, lepione ręcznie, kształtu baniastego, z szyją mocno zwężoną, opatrzoną dwojgiem uch i przyozdobioną kilkoma szeregami głęboko rytych, rzędem ustawionych kresek. Nad szkieletem, w czarnym ile, leżał wąski pas kory drzewnej. Rzut poziomy i przekrój pionowy tego kurhanu, położenie w grobie szkieletu, oraz naczynie przy szkielecie znalezione wyobrażają fig. 4—7, Tabl. II.

W kurhanie wsi Antonówki, rozkopanym dawniej przypadkowo, znalezione zostało naczynie wykute z jednego kawałka blachy bronzowej, które, z kształtu swego i z technicznego obrobienia odnosi się do okresu Bizantyjsko-słowiańskiego (VI—X w. po Chr.). Kształt tego naczynia wyobraża w tekscie zamieszczony drzeworyt (fig. Nr 1).

Z kurhanu wsi Kiryłówki, w uroczysku „*Pod Borowikami*“, pochodzą trzy ozdobne naczynia gliniane, których kształt i przyozdobienia wyobrażają fig. 8—11 Tabl. II.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Monety Piastowskie ze zbioru Ant. Ryszarda.

1.

2.

1. Denar z czasów Ziemomysła 931—964, jak Stroncz. Typ. I. *a)*, lecz rysunek odmienny. — Denar gruby.
2. Denar jak powyższy, lecz ma znak strzemię, kołko z krzyżem w środku i hak,
3. Denar cienki, jak Nr 1, lecz z lewej strony znak w kształcie oka; taki znak u Stroncz. na Typie 2 b.
4. Półbrakteat jak Stroncz. T. I[1], lecz na dole w miejscu miecza duży krzyż.

a) Stronczyński: *Dawne monety polskie dynastyi Piastów i Jagiellonów*. Piotrków 1884. Tom II.

3.

4.

5.

6.

5. Półbrakteat jak powyższy, lecz na dole miecz i krzyżyk.
6. Półbrakteat, jak Stroncz. T. I g. h., inny rysunek i 2 pierścienie u dołu.
7. Półbrakteat, jak powyższy, u dołu kotwica i 6 kropek.

7.

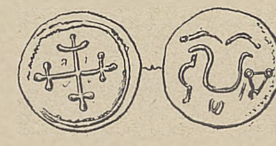
8.

8. Denar, jak Stroncz. Typ. 3, lecz krzyż patryarchalny, zakończony kółeczkami nie kołkami na S. O. klamra z boku.
9. Denar z krzyżem po obu stronach; z wykopaliska pod Długą-Gosliną r. 1867 [1]). Charakter ten sam, jak w poprzednim.
10. Denar Mieczysława I. 965—992, jak Stroncz. Typ 5ª, lecz krzyż zakończony poprzecznemi beleczkami. W otoku dwie swastiki wyraźne.

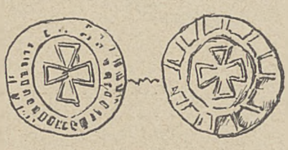
9.

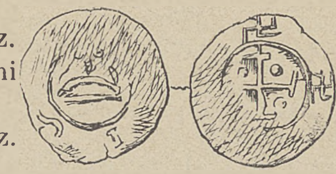
10.

11. Denar Bolesława Chrobr. 992—1025, jak Stroncz. Typ. 9, rysunek nieco odmienny.
12. Denar jednostronny, podobny S. G., Typu Stroncz. 20ª.

11.

12.

13. Denar Mieczysława II. 1025—1030 S. G. Orzeł stojący, w prawo zwrócony. Napis: ✠ D O Ł И (I V X ꓷ, na S. O. krzyż w obwódce, napis: wstecz ✠ Ɽ Ǝ X.. Ǝ ⌑ ⊢ D O. Bolesław I przypuścił do rządów Mieczysława syna, a na rok przed śmiercią całkiem mu zdał rządy; dlatego oba imiona na tej monecie się znajdują.
14. Denar z podobnym orzełkiem, napis wstecz ꓭ O L Ǝ S L. . . S. O. Osoba z mieczem ✠ M S C (Mesico?). Ten denar i poprzedni wykopany w Łęgu 1855 r.[2]).

13.

14.

MEDALE POLSKIE.

Medal na pamiątkę stuletniej rocznicy wyswobodzenia Ameryki.

S. G. Dwa popiersia: Kościuszki i Pułaskiego z profilami w lewo, obok siebie położone.

S. O. Takiż profil w lewo Washingtona.

[1]) Długa-Goślina leży w Wielkiem Ks. Poznańskiem. Wykopalisko, we Wrześniu 1867, opisane u Stronczyńskiego, I, str. 10—12.
[2]) Łęg, wieś nad Gopłem. Wykopalisko, w r. 1855, opis. Stroncz. I, str. 31.

Medal na uczczenie Karola Estreichera, wybity staraniem lwowskiego Koła literackiego za prace bibliograficzne. — Wybito 200 sztuk bronzowych dwa srebrne.

S. G. Głowa w lewo, napis w otoku: KAROL ESTREICHER.

S. O. na środku, wśród dębowego wieńca ZIOMKOWIE, górą opromieniona gwiazda, niżej 1889, w otoku * ZA BIBLIOGRAFIĘ POLSKĄ XVI, XVII, XVIII I XIX WIEKU.

Wspomnienia o zmarłych pracownikach na polu archeologii i numizmatyki polskiej.

Kołaczkowski Julian, b. inżynier kolei Karola Ludwika, po dłuższem cierpieniu zmarł we Lwowie dnia 23 Września r. b. (1889). Ś. p. Kołaczkowski gorliwie i umiejętnie zajmował się badaniem historyi sztuki i przemysłu w Polsce, a szczególniej, sztycharstwa i numizmatyki. Owocem jego prac były następujące pisma:

„*Słownik Rytowników polskich, tudzież obcych w Polsce zamieszkałych lub czasowo przebywających.*“ Lwów 1874. 8-vo, str. 78.

„*Spis rycin Antoniego Oleszczyńskiego*“, artykuł pomieszczony w „Bibl. Warszawskiej“ r. 1880, t. II, gdzie wynotowane są ryciny Oleszczyńskiego, medali i medalionów polskich.

„*Wiadomość o dawnych fabrykach i rękodziełach w Polsce*“ pomieszczona w „Przeglądzie Bibl. Archeol. Wilanowskiego“, r. 1, 1881, stron 201 (toż odbitka), gdzie ustęp: Mennice. Pomnożona praca ta wyszła potem we Lwowie w r. 1882.

„*Literatura archeologiczna*“ pod tym tytułem dopełnienia do „Bibliografii Numizmatycznej“, wydanej w r. 1882 przez Ant. Ryszarda, podane w „Przeglądzie archeologicznym“, organie c. k. Konserwatoryi pomników i Towarzystwa archeol. krajowego we Lwowie. Zeszyt II, r. 1883, str. 141—145.

„*Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*“. Kraków 1888. Nakład Dra Kańskiego, 8-vo str. 744. — Jestto ostatnia i największa praca ś. p. Kołaczkowskiego. Mieści ona na str. 28—29 wykaz porównawczy dawnych monet polskich z monetą stopy 80 złp. z grzywny bitej, str. 318—326 medalierstwo, 326—336 mennice, str. 672—674 zbiory numizmatyczne, str. 449, pieczęcie i t. p.

Jako wyjątki z powyższych prac lub przeróbki ogłaszał artykuły, jak o architektach i budowniczych i inne.

Ś. p. Julian Kołaczkowski urodził się r. 1837 w Nowym Sączu, ukończył studya politechniczne w Wiedniu, w celach naukowych odbył podróże po Niemczech, Szwajcaryi i Włochach. Następnie był inżynierem kolei Karola Ludwika. Posiadał doborową bibliotekę: 4000 tomów, rycin 1500, autografów 1500. — Był członkiem i zastępcą sekretarza Towarzystwa Archeologicznego krajowego we Lwowie, członkiem Kom. Akademii Umiejętności, Koła literackiego, i t. p.

Śmierć dość wcześnie, bo w 52 roku życia zabrała nam bardzo pożytecznego pracownika na polu archeologii, sztuki i historyi przemysłu krajowego.

Bentkowski Leon, kustorz Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, po długiej chorobie, zmarł dnia 7 Października 1889 r.

Ś. p. Leon, syn znakomitego uczonego Feliksa Bentkowskiego, konserwatora gabinetu numizmatycznego Uniwersytetu Aleksandryjskiego, autora dziełka *Spisu medali polskich* i *Historyi literatury polskiej*, już w młodości zapoznał się z tą gałęzią archeologii, sam się jednak specyalnie numizmatyce nie poświęcał. Urodzony w r. 1823, ukończył nauki w Warszawie, poświęcając się agronomii i gospodarstwu w okolicach Płocka. W r. 1862 wyjechał do Francyi, a następnie na wyspę Bourbon w południowej Afryce. Doznawszy tam niepowodzenia w przedsiębiorstwach, powrócił do Paryża i tam objął posadę sekretarza przy szkole wyższej polskiej, następnie pracował przy redakcyi czasopisma *Correspondence du Nord Est* które wychodziło od roku 1868 do 1870. W r. 1870 ks. Wład. Czartoryski wezwał go na posadę kustosza i konserwatora Archiwów i wszystkich zbiorów, które początkowo były złożone w Kórniku, a następnie przewiezione do Krakowa. Od tego czasu opiekował się ś. p. L. Bentkowski zbiorami Muzeum i dodatkowo zbiorem rycin, dzieł illustrowanych, monet i medali polskich, na posadzie tej zostając blisko lat 20. Uprzejmością swoją czynił i wyświadczał ś. p. Leon Bentkowski badaczom i pracującym w bibliotece nie jedną usługę, czem zasłużył sobie na wdzięczne wspomnienie. *Ant. Ryszard.*

KRONIKA.

Najnowsze wydawnictwa mające związek z historyą sztuki archeologią i numizmatyką [1]).

Archeologija.

a) Dr. Łebiński W. *Materyjały do Słownika historycznego języka i starożytności polskich.* I. Militaria. Poznań 1889.

b) Ossowski G. *Materyjały do paleoetnologii kurhanów ukraińskich. III. Kurhany w Stanisławce, Sokołówce, w Łosiatynie i Antonówce powiatu wasylkowskiego i w Kiryłówce, pow. Zwinogrodzkiego.* Kraków 1889.

c) Ossowski G. *Osada i odlewnia bronzów przedhistorycznych w Zariczju.* Kraków 1889. 8-vo.

d) Neyman Cz. *Notatki archeologiczne z Podola rosyjskiego.* Kraków 1889. 8-vo.

e) Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, wydawany staraniem Komisyi antropologicznej Akademii umiejętn. w Krakowie, tom XIII. 8-vo, str 3, nr 1, 62, 54 i 245, 26 tabl.

Bibliografija.

a) Stankiewicz M. *Bibliografia litewska od 1547—1701 r.* Kraków 1889 8-vo.

b) Stankiewicz M. *Bibliografija litewska* (Rozbiór krytyczny w „Altpreuss-Monatschrift“ XXVI. 5 cl. 6. Königsberg 1889).

c) Wierzbowski Teof. *Bibliographia polonica XV ac XVI ss.* Volumen I. Varsoviae 1889, 8-vo pag. XII, 304.

d) Zaradil Wład. *Die alte Olmützer Agende vom Bischof Stanislaus Pawłowski* (Cracoviae Lazar 1586. 4-to). (Centralbla t für Bibliothekswesen Leipzig. October 1889, str. 422—455).

[1]) Zestawiono z *Przewodnika bibliogr.* Dra Wł. Wisłockiego.

Historya sztuki.

a) Eliasz Walery. *Ubiory w Polsce i u sąsiadów.* Część II, wiek XII i XIII. Kraków 1889, z 11 tablicami.

b) Lepszy L. *Inkrustacya. ustęp z dziejów złotnictwa i szabli.* (Odbitka ze sprawozdań Komisyi do bad. hist. szt. IV 3).

c) Łojek Aud. cler. M. ord. *Plan kościoła katedralnego na zamku królewskim na Wawelu w Krakowie z oznaczeniem pomników, oraz dzieł sztuki.* 1889.

d) Łuszczkiewicz Wł. *Do dziejów restauracyi presbiteryum kościoła P. Maryi w Krakowie.* (Odbitka z „Czasu"). Kraków 1889. 8-vo str. 27.

e) Łuszczkiewicz Wł. *Kościół parafialny w Żarnowie i reszty tamtejszego Zamku* (Odbitka z IV tomu Sprawozdań Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce). Kraków 1889. 4-to str. 22 z 3 tablicami i 12 cynkotypami.

f) Pawłowicz E. *Dzieje cywilizacyi w Polsce w dwunastu szkicach Jana Matejki.* Przewodnik naukowy i literacki. Lwów, zesz. z Lipca 1889 (str. 663-671).

g) Ks. Skrochowski E. *Szkice Matejki z historyi cywilizacyi w Polsce.* „Przegląd powszechny" zeszyt z Sierpnia 1889. (stć. 457—466).

h) Sokołowski M. *Lwów starożytny* Władysława Łozińskiego. (Kwartalnik. Rok III, zesz. 4).

i) Sokołowski M. *Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.* (Kwartalnik historyczny, rocz. III, zesz. 4).

j) Tomkowicz St. *A. Narkiewicza Jodki Zarys dziejów malarstwa,* recenzya w „Przeglądzie powszechnym" zeszyt z Lipca 1889. 8-vo.

Muzea i zbiory.

a) Estreicher K. *W sprawie muzeum rapperswylskiego.* (Odbitka z „Czasu 1 Października 1889). Kraków 1889. 8-vo, str. 7.

b) Gałęzowski J. *W sprawie muzeum rapperswylskiego.* Paryż 3 Września 1889. 4-to, str. 2.

c) *Katalog galeryi obrazów w muzeum im. Mielżyńskich.* Poznań 1889. 8-vo.

d) Pawłowicz Edward. *Muzeum im. Lubomirskich* (Zakładu nar. im. Ossolińskich katalog). Lwów 1889.

Numizmatyka.

a) Kirmis M. *Einleitung in die polnische Münzkunde.* (W pismie „Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen... str. 26—34).

b) Lepszy L. *Grzywna polska* z objaśniającemi rysunkami. (Odbitka z „Wiadomości num. archeol"). Kraków 1889.

c) Merzbach Henryk. *Joachim Lelewel w Brukseli.* Poznań 1889. 8-vo, z ryciną z rysunku Aleks. Lessera, str. 49. (Odbitka z „Dziennika Poznańskiego"). Jest to obszerny życiorys tego nestora numizmatyków, odmiennej treści od opisu przez tegoż autora w naszem piśmie w 1 i 2 numerze pomieszczonego.

d) Dr Milewski J. *Międzynarodowe konferencye monetarne.* „Biblioteka Warszawska." Zeszyty z Września i Października 1889. str. 323—347 i str. 44—64.

e) Dr Milewski J. *Bankructwo monometalizmu* Kraków 1889.

f) *Zapiski numizmatyczne,* pismo poświęcone numizmatyce i sfragistyce, tom II, rocznik VI, Nr 19 ze stycznia 1889 w Krakowie. 8-vo str. 16.

g) K. Bolsunowski. Замѣтка о загадочной фигурѣ на монетахъ Великаго Княжества кіевскаго. — (Notatka o zagadkowym znaku na monetach wielkiego księstwa kijowskiego) — Kijów 1889, 8-vo.

Rapperswyl. Dyrektor Muzeum historycznego polskiego w Rapperswylu, p. Józef Gałęzowski, zamieszkały w Paryżu (Boulevard Malesherbes Nro 85), wydał w imieniu Zarządu muzealnego sprawozdanie z dnia 3 Września 1889 r., z którego dowiadujemy się tej nader smutnej prawdy, że, aczkolwiek Muzeum obecnie nie ma żadnych długów, jednakowoż utrzymuje się za pożyczane pieniądze, a jedynym pewnym dochodem, jaki w tej chwili istotnie wpływa, jest opłata za wstęp od zwiedzających, która nie może pokryć nawet szóstej części potrzebnych do utrzymania wydatków. Z tych przeto powodów p. dyrektor J. Gałęzowski odzywa się do ofiarności publicznej o dary i pomoc pieniężną. Przeciwko temu wystąpił p. K. Estreicher, dyrektor biblioteki Jagiel. w Krakowie w „Czasie" z dnia 1 Października 1889, Nr 225, dowodząc, że utrzymywanie zbiorów i pamiątek historycznych za granicą jest najzupełniej niewłaściwem i niepotrzebnem. W obronie instytucyi odpowiedział p. S. Buszczyński („Czas" 10 Października 1889, Nr 233), i p. J. Gałęzowski („Czas" 18 Października, Nr 240). Przykra ta sprawa nie prędko jeszcze załatwioną być może. trudne to i bardzo zawikłane zadanie. We wszystkich wyżej wymienionych pismach, tak w oskarżeniu p. K. Estreichera, jak równie w obronach pp. S. Buszczyńskiego i J. Gałęzowskiego jest wiele racyi. Prawdą jest bowiem, że Muzeum ma cenne i drogie dla nas zbiory i że ś. p Wł. Plater, zakładając je, zasłużył się dobrze krajowi i nabył prawo do wdzięczności. Gromadziły się tam pamiątki rozproszone na obczyźnie, przybywały one z Francyi, z Szwajcaryi. a w bardzo znacznej części ze Szwecyi, bo drugim twórcą Muzeum najsprawiedliwiej nazwać można p. H. Bukowskiego, o czem mieliśmy sposobność przekonać się naocznie i na miejscu. Nic przeto prawie albo bardzo małej wartości przedmioty nadsyłano tam z kraju. Zasługa ś. p. Wł. hr. Platera jest wielka, ale wybór miejscowości bardzo nieszczęśliwy i niefortunny, przyznać to muszą najzagorzalsi jego zwolennicy. Kraj nasz nie ma z tego zakładu najmniejszego pożytku, a skarby nasze, choć wzorowo utrzymywane i pilnowane, - za co szczerą podziękę p. kustoszowi Radomińskiemu i jego szanownej małżonce wynurzyć trzeba, — marnieją.

Tajemniczość postępowania i arbitralność w zarządzaniu zgromadzonemi funduszami hr. Platera nie była pochwały godną; brał on na swoją głowę zbyt wielką odpowiedzialność, i, jak skutki pokazały, nie mógł wszystkiemu podołać. Ztąd powstał zamęt w interesach i brak funduszów.

Bądź co bądź, hr. Plater powziąwszy myśl szlachetną i patryotyczną, założeniem Muzeum zasłużył sobie na szczere uznanie narodu, lecz dziś osierocona ta instytucya potrzebuje opiekuna. Mamy dość ludzi bardzo bogatych, dla których 10,000 frk. ujęte z rocznych dochodów, nie byłyby żadnym uszczerbkiem. Znamy amatorów, którzy na zbiory własne wydają do 12,000 rubli rocznie. Słyszeliśmy niedawno zdanie, że w biednym naszym kraju łatwiej znaleść ofiarodawcę stu tysięcy guldenów, jak 50,000 flor. zebrać po jednym guldenie. Daj Boże, aby w jakikolwiek sposób sprawa Muzeum Rapperswylskiego z godnością i rozwagą załatwioną została. Ale jeżeli zakład ten ma przynieść krajowi jakikolwiek pożytek, to musi on być bezwarunkowo bliżej nas. Uprzedzić tu jeszcze muszę, łatwo przewidywaną odpowiedź, że o przeniesieniu Muzeum teraz, po jego założeniu, myśleć nie wolno, bo możność używania zamku przez lat 80 stoi temu na przeszkodzie. Nie myślelibyśmy *też nigdy* wyrzec się tego prawa i porzucić odrestaurowany zamek. Obszerny i tak fundamentalnie z wielkim kosztem odnowiony budynek, we wspaniałej miejscowości mógłby przez owe 80 lat dość znaczny przynosić dochód. Wszakże, po upływie tych 80 lat zmuszeni będziemy nasze Muzeum zabrać, bo Szwajcarowie upomną się natenczas o swoją własność. Trzymanie więc naszych skarbów w tych oddalonych murach, w mniemaniu wielu osób, patrzących na tę sprawę trzeźwo i bez uprzedzeń równa się zakopaniu milionowego kapitału w złocie na lat ośmdziesiąt pod ziemię.

Dr Klemens Koehler, sekretarz sekcyi archeologicznej Tow. naukowego w Poznaniu, na posiedzeniu tegoż wydziału czytał nader zajmującą swą rozprawę: *„O monetach rzymskich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem znajdowanych."*

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od hr. K. Przeździeckiego, nabyte przez niego po L. Siewiczu, kilkadziesiąt przedmiotów znalezionych nad Gopłem. Znane w literaturze te zabytki z badań A. Kohna: *Materialien zur Vorgeschichte des Menschen* (II, 213), gdzie nawet w drzeworytach niektóre z nich przedstawiono. Darowała także p. A. Dąbrowska popielnice z Krasek z pod miasteczka Dębia („Czas" Nr 188, 1889).

Monety biskupów polskich. W broszurze: *Wiadomość o Siewierzu i dowody tak na stronę tego Księstwa, jakoteż udzielnych jego Książąt Biskupów Krakowskich,* w 4-ce, roku 1786, przez Ks. Józefa Olechowskiego, kanonika katedr. krak., bezimiennie wydanej, czytamy na str. 49 następujący ciekawy ustęp o monetach biskupów krakowskich: „Bił Andrzej Zebrzydowski „1550—1560) i monetę i czerwone złote — bił monetę, niewiem „czy i złotą Andrzej Lipski (1610—1631) — bił za naszych czasów, „nie wiem nic o monecie, ale wiem pewnie, że bił czerwone złote „Andrzej Załuski (1747-1757). Było ich już wybitych w Wiedniu „600, miało się bić więcej, był materyał. Załuski umiera, wstrzy„mana jest od dalszego bicia mennica. materyał i czerwone znik„nęły, że ich i śladu nie zostało." . (Wiadomość udzielona przez Z. Paulego).

W Tarnowie, za inicyatywą i postanowieniem ks. biskupa Łobosa, otwartem zostało Muzeum dyecezalne, złożone z zabytków sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego, które pod opieką i światłym kierunkiem władzy dyecezalnej rozwijać się będzie. Już od r. 1888 zbierano i dziś są już liczne okazy dawnych kosztownych tkanin i materyi z XV i XVI w. zdobiące ten nowo powstały zakład. Obok Muzeum tworzy się przy seminaryum bi-

blioteka w kierunku odpowiednim, odnoszącym się głównie do historyi sztuki kościelnej. Kustoszem zbiorów i biblioteki jest ks. kanonik Bąba, rektor seminaryum, a protektorem i hojnym dobrodziejem JE. ks. biskup tarnowski. Zarządzono również wykłady o sztuce, zastosowane do stanu duchownego, a katedrę tego przedmiotu powierzono ks kan. Leśniakowi.

Oprócz tego, dodać tu jeszcze trzeba, że sławny i bogaty skarbiec katedralny, przechowujący wiele aparatów i znacznej wartości archeologicznej przyborów kościelnych, odziedziczonych po Benedyktynach tynieckich, został wzorowo uporządkowanym i dostępnym dla zwiedzających go znawców i pobożnych parafian. Przykład ten godny wszelkiego uznania bodajby znalazł naśladowców. Życzyćby należało, aby inne nasze miasta prowincyonalne uzyskać mogły i postarały się o dowody że pragną do cywilizowanych społeczeństw należeć. Nie odrazu Kraków zbudowano; trzeba tylko z szczerem postanowieniem, obejrzawszy się w około, coś stosownego do miejscowych warunków wybrać i rozpocząć, a reszta sama się znajdzie. Dla rozbudzenia poczucia i gustu w tym kierunku, wielkąby przysługę oddawać mogły coroczne ze zmianą miejscowości urządzane wystawy, a przedewszystkiem formowanie zasobniejszych i poważniejszych bibliotek miejskich, których brak po miastach prowincyonalnych bardzo czuć się daje.

Przed paru laty została po ś. p. ks. prob. Leszczyńskim piękna biblioteka, zbierana przeważnie w kierunku historyi sztuki kościelnej. Cząstka tych zbiorów przeszła do seminaryum w Przemyślu, reszta zaś, rozproszona i wywieziona w znacznej części za granicę, nigdy już do kraju nie powróci. Obecnie są jeszcze biblioteki po ś. p. J. I. Kraszewskim i ks. Ign. Polkowskim. Obie pod wielu względami ważne, choć każda w innym kierunku. Każda z nich mogłaby stanowić bardzo cenny początek dla biblioteki miejskiej, a łatwo je pozyskać, bo spadkobiercy pragną ułatwić nabycie pod przystępnemi warunkami.

P. Wład. Przybysławski, konserwator, donosi z Uniża o dwóch wykopaliskach monet. Pierwsze, znalezione w r. 1888 we wsi Woziłowie (pow. buczacki), przez włościanina, obejmowało około 200 sztuk monet Zygmunta III i Jana Kazimierza, złożonych w dzbanuszku. Z tej liczby p. Bogdanowicz nabył około 118 sztuk. Wykopalisko drugie wykrył rolnik w Horodnicy (pow. horodeński). W garnuszku glinianym znajdowało się 188 sztuk. Były tam talary obce i drobniejsze monety od Zygmunta I do Jana Kazimierza. Całość ważyła 844 gr.

„Tygodnik illustr.“ Nr 349, podając krótki życiorys Szymona Czechowicza (ur. 22 Sierpnia 1689 † 1775), rzuca myśl w 200-letnią rocznicę jego urodzin ułożenia „albumu Czechowicza“. Myśl to zdrowa i piękna, godna gorącego poparcia. Adam Pług w „Kłosach“ Nr 1261, str. 223, obok życiorysu i portretu reprodukuje podobizny dwóch obrazów Czechowicza z kościołów wileńskich „Chrystusa Ukrzyżowanego“ i „Św. Józefa.“

Towarzystwo numizmatyczne w Moskwie rozesłało swoim członkom program *Słownika numizmatycznego* rosyjskiego, który wydać zamierza. §. 11 tego programu opiewa, że Słownik obejmować będzie numizmatykę wszystkich krajów, wchodzących w skład obecnej Rosyi, zatem Polski, Litwy i Rusi.

Donoszą nam z Warszawy, iż rosyjskie ministeryum skarbu wydało rozporządzenie do petersburskiej mennicy, iżby ta niezwłocznie przystąpiła do wybicia drobnej monety srebrnej za dwa miliony rsr., do czego użyty być ma bilon polski, to jest 10 i 5 groszówki, wycofane z kursu, wagi 1440 pudów, z przymieszką 840 pudów srebra. Nasze więc dziesiątki i piątki z czasem staną się rzadkiemi.

Jeszcze o rublu w. księcia Konstantego. W num-rze 1-ym, szpalta 22, mówiąc o rublu wielkiego księcia Konstantego, wyraziliśmy się: „odbito podobno tylko 3 egz., z których jeden ma być w Ermitażu“. Wskutek tego otrzymujemy od znakomitego numizmatyka wiadomość, prostującą nasze mniemanie i powiadamiającą, że rubli takich jest mu znanych 8 u rozmaitych osób, a oprócz tego, ks. J. Greig, obejmując ministerium finansów, znalazł jeszcze pudełko zapieczętowane, w którem znalazło się sztuk 7 i 12 odcisków ołowianych każdej strony osobno. W Marsylii fałszowano tegoż rubla, lecz fałszerstwo dostrzeżono na otoku.

Matka wielkiego księcia Konstantego, była ks. Marya Teodorowna Wirtembergska, a nie „w. ks. Teodorówna z Wittenberg“, jak mylnie w Nrze 1-ym, szpalta 22, wiersz 44 podaliśmy.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Odpowiedzi i pytania od Redakcyi i P. T. Członków Towarzystwa

Od Sekretarza. Wszystkich P. T. Członków Towarzystwa, którzy dotąd wkładek nie zapłacili, uprzejmie prosimy o nadesłanie zaraz po otrzymaniu Nru 2 pisma należytych wkładek pod adresem L. Lepszy w Krakowie ul Kanonicza Nr. 17.

P. L. Ż. w W. Odebraliśmy. Notatki od Sz. Pana numizmatyczne, bibliograf. i z działu sztycbarstwa na Litwie najchętniej przyjmiemy, zwłaszcza takie, które na podstawie zbiorów są uskuteczniane; pomieszczać będziemy częściowo, prosimy zacząć. O autografach listownie później.

P. M. G. w K. Recenzya zamieszczona; o książkach listownie, prosimy o cierpliwość. Pożądane nam z Podola wszelkie wiadomości w zakres pisma naszego wchodzić mogące.

P. A. J. w Ż. Artykuł rozpoczęty, odbitki po ukończeniu, prosimy o więcej i części.

P. H. P. w O. Odebraliśmy. Prosimy o zapowiedzianą koresp.

P. K. P. w W. Przesyłkę z 3 Listopada b. r. odebraliśmy. Rotułów są rozmaite wydania

P. Dr. T. w K. Artykuł zamieszczony, odbitki wkrótce prześlemy, prosimy uprzejmie o więcej.

P. Dr. Fr. P. we Lwowie. Uprzejmie prosimy o artykulik sfragistyczny.

P. Z. T. w Biskupicach prosimy o doniesienie o odbiorze pisma.

Sprawy dotyczące wydawnictw oraz pomocy w zbieraniu poszukiwanych materyjałów.

Oprócz wszystkich artykułów wymienionych w Nrze 1 naszego pisma w szpalcie 23 pod Nrem 1—6 poszukuje się dodatkowo: a) *Königl. Sächsische Armée nach der neuen Organisation von 1810 in 24 Blätter abgebilder* von Alex. Sauerweid und herausgeben von H. Rittner. Dresden; b) *Woysko Polskie. Costumes de l'Armée Polonaise.* 2 livraison. Varsovie et Dresde, chez H. Ritner, 1813.

Za pośrednictwem Redakcyi można otrzymać następujące rozprawy: Dr J. Milewski. *Bankructwo monometalizmu.* Kraków 1889. *Cła opiekuńcze.* Kraków 1888. *Międzynarodowe konferencye monetarne.* Kraków 1889.

Dary łaskawie nadesłane do zbiorów lub na korzyść Towarzystwa Numizmatycznego, wpłynęły do dnia 1-go Lipca b. r. następujące (ciąg dalszy):

Od Wgo **B. R. Hildebranda**, Numizmatyka szwedzkiego: 2 Sveriges och Sveuska Minnespenninger, 1 Minnespenninger, Stockholm 1860—1877.

Od Wgo **Alfonsa de Witte**, numizmatyka w Brukseli 8 broszur numizmatycznych 1886—1889 r.

Od Wgo **Kostrzębskiego Walerego** z Warszawy: Morzyckiego Trojaki Zygmunta III.

Od Wgo **Piotra Umińskiego** 1 katalog zbioru medali. Kraków 1885. 1 katalog wystawy starożytności w Krakowie 1883 r. Trojaki Zygmunta III St. hr Walewskiego, 8 broszur różnych.

Od Wgo **Wład. Bartynowskiego** 38 sztuk monet srebrnych polskich, drobnych, pięknie zachowanych.

Od Wgo **Godfryda Ossowskiego** 4 broszury numizm. polskie.

Od Wgo **Antoniego Ryszarda** 1 egz. *Spis pieniędzy polskich Piastów i Jagiellonów*, 4-to, kart około 400, 1888 r. Podkłady do katalogu dla zbieraczy monet średniowiecznych polskich. 1 egz. Uniwersał z r. 1567 i talary, Kraków 1883. 10 broszur numizmatycznych. 3 sztony do gry z herbami polskiemi.

Od 15 Października 1889 r.

Od JWgo hr. **Emeryka Czapskiego** ***na stały fundusz Towarzystwa jako członek założyciel złr. sto.***

Od Wgo **Karola Bolsunowskiego** z Kijowa: *a)* Broszurę swoją: *Solidy Bolesława z napisem słowiańskim* 1888 r. i broszurę: *Dr Fr. Münsters sendschreiben an Dr Fr. Creuzer über einige Sardische Idole.* *b)* Wykopalisko z pod Kaniowa: bransoleta srebrna, strzałkę brązową, strzałkę żelazną, kolec brązowy, 6 kawałków urny, 3 kawałki bransolety szklannej, krążek miedziany, stopek srebrny. *c)* Scyzoryk w srebrnej oprawie, kłódkę żelazną, ostrogę żelazną, 3 krzyżyki brązowe uszkodzone i trojak litewski Zygmunta III-go z r. 1594.

Od Wgo **Alojzego Teichmanna** w Brodach: denara łobżenickiego z 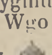 Zagórski 336; 3 trojaki litewskie (15) 84, 1590, 1597 i grosz ziem pruskich Zygmunta I r. 1528.

Nakładem Tow. Numizm. — Redaktor odpowiedzialny Wł. Bartynowski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.